

Sygn. akt: II AKa 435/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Piotr Mirek (spr.)
Sędziowie	SSA Małgorzata Niementowska SSA Wiesław Kosowski
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Małgorzaty Bednarek i Prokuratora Prok. Okręg. Arkadiusza Józwiaka

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2015 r. sprawy

1. **J. R.** s. R. i Z., ur. (...) w C.

oskarżonego z art. 148 § 1 kk, art. 233 § 6 kk w zw. z art. 233 § kk, art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, art. 263 § 2 kk

2. **B. C.** c. W. i A., ur. (...) w B.

oskarżonej z art. 148 § 1 kk, art. 233 § 6 kk w zw. z art. 233 § 1 kk, art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji prokuratora i obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 7 maja 2015 roku

sygn. akt XVI K 107/13

1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1, 2, 3, 5, 8, 9 i 12 i w tym zakresie sprawę oskarżonych J. R. i B. C. przekazuje Sądowi Okręgowemu w Katowicach do ponownego rozpoznania;

2. uchyla rozstrzygnięcie z punktu 11 i na mocy art. 63§1 kk zalicza oskarżonemu J. R. na poczet kary pozbawienia wolności orzeczonej w punkcie 4 okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 23 czerwca 2012 roku do dnia 20 grudnia 2012 roku, uznając ją za wykonaną w całości;

3. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

4. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 435/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach, rozpoznając sprawę oskarżonych J. R. i B. C., którym zarzucono popełnienie przestępstw z art. 148 § 1 k.k., art. 233 § 6 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k., art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., a w przypadku J. R. także przestępstwa z art. 263 § 2 k.k., wyrokiem z dnia 7 maja 2015 roku, XVI K 107/13, uznał oskarżonego J. R. za winnego tego, że w okresie od 24 do 27 lutego 2010 roku w B., z zamiarem ewentualnym spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w dniu 24 lutego 2010 roku zadał swojemu małoletniemu synowi S. R. uderzenie ręką w okolice jamy brzusznej powodując u niego obrażenia ciała w postaci owalnej perforacji jelita cienkiego o długości około 1 cm. oraz stłuczenia krezki jelita w postaci dwóch podbiegnięć krwawych w obszarze krezki jelita cienkiego z towarzyszącym im przerwaniem ciągłości krezki przy ścianie jelita na odcinku długości około 1 cm., które wywołały u dziecka chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci ropnego zapalenia otrzewnej, skutkującą zaburzeniami metabolicznymi w organizmie, po czym w okresie od 24 do 27 lutego 2010 roku, mając jako ojciec dziecka prawny, szczególnie obowiązek pieczy nad jego osobą, wspólnie i w porozumieniu z matką dziecka B. C., zaniechał udzielenia mu pomocy, pomimo konieczności natychmiastowego przeprowadzenia zabiegu chirurgicznego z powodu rozwijającej się choroby, objawiającej się u dziecka bólem brzucha, płaczem, brakiem apetytu, niechęcią do poruszania się i zmiany pozycji ciała, przyjmowaniem wymuszonej pozycji ciała, trudnościami w utrzymaniu naturalnej pozycji ciała, w następstwie czego w dniu 27 lutego 2010 roku nieumyślnie spowodował jego zgon, który mógł i powinien był przewidzieć, to jest przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazał go na karę 9 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt 1).

Oskarżoną B. C. uznał za winną tego, że w okresie od 24 do 27 lutego 2010 roku w B., jako matka, mając prawny, szczególnie obowiązek pieczy nad swoim małoletnim synem S. R., naraziła go na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, przez to że przewidując i godząc się na taki stan bezpośredniego zagrożenia wywołany rozwijającą się u dziecka chorobą realnie zagrażającą życiu w postaci ropnego zapalenia otrzewnej, skutkującą zaburzeniami metabolicznymi w organizmie, objawiającej się u dziecka bólem brzucha, płaczem, brakiem apetytu, niechęcią do poruszania się i zmiany pozycji ciała, przyjmowaniem wymuszonej pozycji ciała, trudnościami w utrzymaniu naturalnej pozycji ciała, wspólnie i w porozumieniu z ojcem dziecka J. R., zaniechała podjęcia jakichkolwiek czynności w celu udzielenia mu pomocy i usunięcia tego niebezpieczeństwa, pomimo konieczności natychmiastowego przeprowadzania u S. R. zabiegu chirurgicznego, który usunąłby ten stan zagrożenia, w następstwie czego w dniu 27 lutego 2010 roku nieumyślnie spowodowała jego zgon, który mogła i powinna była przewidzieć, to jest przestępstwa z art. 155 k.k., art. 160 § 2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i za to na podstawie art. 160 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazał ją na karę 4 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności (pkt 2).

Ponadto, uznał oskarżonych J. R. i B. C. za winnych tego, że w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu dopuścili się ciągu dwóch przestępstw, a to:

a) w okresie od 22 kwietnia 2011 roku do 31 października 2012 roku w B., wspólnie i w porozumieniu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, wprowadzili w błąd pracowników Urzędu Miejskiego w B. we wnioskach z dnia 22 kwietnia 2011 roku, 20 października 2011 roku, 19 kwietnia 2012 roku o przyznanie dodatku mieszkaniowego oraz w czasie wywiadu środowiskowego w dniu 10 maja 2011 roku, poprzez podanie nieprawdy że w skład ich gospodarstwa domowego wchodziło troje dzieci, gdy w rzeczywistości w tym czasie ich syn S. R. nie żył, przez co doprowadzili gminę B. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie łącznej 301,38 zł., stanowiącej różnicę pomiędzy wysokością wypłaconego co miesiąc na rzecz zarządcy domu dodatku mieszkaniowego na podstawie decyzji Prezydenta Miasta B. nr 923 z 16 maja 2011 roku, nr 1942 z 25 października 2011 roku, nr 785 z 30 kwietnia 2011 roku, który winien być przyznany dla rodziny czteroosobowej, a przyznanego faktycznie dla rodziny pięcioosobowej, przy czym czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi, to jest przestępstwa z art. 286 § 3 k.k. w zw. art. 286§ 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

b) w okresie od 1 kwietnia 2010 roku do 23 czerwca 2012 roku w B., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, wspólnie i w porozumieniu, wyzyskali błąd pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w B. odnośnie faktycznej ilości członków ich rodziny przez to że, w okresie od 1 kwietnia 2010 roku do 31 października 2010 roku, pomimo śmierci w dniu 27 lutego 2010 roku ich syna S. R.,

co miało wpływ na wysokość należnych im na podstawie decyzji Prezydenta Miasta B. z dnia 10 listopada 2009 roku świadczeń z tytułu zasiłku rodzinnego na rzecz S. R. i dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej, nie zrezygnowali z pobierania przyznanych im świadczeń, a następnie w sporządzonych i złożonych wnioskach z dnia 29 listopada 2010 roku oraz z dnia 25 października 2011 roku o ustalenie prawa do zasiłku rodzinnego oraz dodatków do zasiłku rodzinnego wprowadzili w błąd pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w B. w ten sposób, że wskazali jako członka swojej rodziny zmarłego w dniu 27 lutego 2010 roku S. R., w wyniku czego na podstawie decyzji Prezydenta Miasta B. z dnia 29 listopada 2010 roku oraz z dnia 25 października 2011 roku uzyskali prawo do nienależnego im zasiłku rodzinnego na rzecz S. R. i dodatku z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej, przez co doprowadzili gminę B. do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w kwocie łącznej 3.996 zł., stanowiącej równowartość zasiłku rodzinnego wypłaconego w kwocie 68 zł. miesięcznie na rzecz zmarłego w dniu 27 lutego 2010 roku S. R. oraz dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej w kwocie 80 zł. miesięcznie, przy czym czyn ten stanowił wypadek mniejszej wagi, to jest przestępstwa z art. 286§3 k.k. w zw. z art. 286§ 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 286§3 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. wymierzył J. R. jedną karę 5 miesięcy pozbawienia wolności. Taką samą karę wymierzył B. C. (pkt 3).

W zakresie, w którym wyrok nie został zaskarżony, skazał oskarżonego J. R. za przestępstwo z art. 263§2 k.k. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności (pkt 4).

Na podstawie art. 91§2 k.k. w zw. z art. 86§1 k.k. wymierzył oskarżonym kary łączne – w stosunku do J. R. 10 lat pozbawienia wolności, a w stosunku do B. C. 5 lat pozbawienia wolności.

Tym samym wyrokiem uniewinnił oskarżonych od zarzutu popełnienia przestępstw z art. 233 § 6 k.k. w zw. z art. 233 § 1 k.k. – w tym zakresie wyrok Sądu pierwszej instancji nie został zaskarżony.

Na podstawie art. 46§1 k.k. za popełnienie przestępstw przypisanych w punkcie 3 orzekł wobec oskarżonych J. R. i B. C. obowiązek naprawienia szkody.

Orzekł o przepadku, zaliczeniu okresów tymczasowego aresztowania oraz kosztach procesu.

Powyższy wyrok zaskarżony został apelacjami prokuratora i obrońców oskarżonych.

Prokurator zaskarżając wyrok na niekorzyść oskarżonych, zarzucił mu:

1. obrazę art. 7 k.p.k., która miała wpływ na treść wydanego wyroku, polegającą na dowolnej, a nie swobodnej ocenie zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego, a w szczególności wyjaśnień oskarżonych, zeznań Z. R. oraz treści opinii sądowo – lekarskich,
2. błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść wydanego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżony J. R. zachowaniem opisanym w pkt I aktu oskarżenia spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu swego syna S. R., a następnie nieumyślnie spowodował jego zgon, który mógł i powinien przewidzieć, wyczerpując znamiona występku z art. 156 § 3 k.k., podczas gdy analiza zebranego materiału dowodowego, we wzajemnym powiązaniu prowadzi do wniosku, iż oskarżony godząc się na pozbawienie życia syna, poprzez zaniechanie udzielenia mu niezbędnej pomocy medycznej doprowadził do jego zgonu, wypełniając ustawowe znamiona zbrodni z art. 148 § 1 k.k.,
3. błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść wydanego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżona B. C. zachowaniem opisanym w pkt IV aktu oskarżenia naraziła swego syna S. R. na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w następstwie czego nieumyślnie spowodowała jego zgon, wyczerpując znamiona występku z art. 155 k.k. i art. 160 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., podczas gdy analiza zebranego materiału dowodowego, we wzajemnym powiązaniu prowadzi do wniosku, iż oskarżona godząc się na pozbawienie życia syna, poprzez zaniechanie udzielenia mu niezbędnej pomocy medycznej doprowadziła do jego zgonu, wypełniając ustawowe znamiona zbrodni z art. 148 § 1 k.k.,

4. błąd w ustaleniach faktycznych, który miał wpływ na treść wydanego orzeczenia, polegający na przyjęciu, że oskarżeni J. R. i B. C. zachowaniami opisanymi w pkt III, IV, X, XI aktu oskarżenia doprowadzili gminę B. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem: w kwocie 301, 38 zł z tytułu wypłaty dodatku mieszkaniowego oraz w kwocie 3996,00 zł z tytułu wypłaty zasiłku rodzinnego na rzecz S. R. i wypłaty dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu wychowania dziecka w rodzinie wielodzietnej, wyczerpując znamiona występku z art. 286 § 3 k.k. – wypadku mniejszej wagi, podczas gdy analiza zebranego materiału dowodowego oraz bilans oceny znamion przedmiotowych i podmiotowych obu czynów wskazują, że oskarżeni wypełnili ustawowe znamiona postaci podstawowej tego przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

Stawiając te zarzuty prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonego J. R., zaskarżając wyrok w zakresie skazania z pkt 1 i orzeczenia o karze łącznej, zarzucił mu:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że:

1. oskarżony stosował przemoc fizyczną wobec N. G. w ten sposób, że szarpał go za uszy, bił go paskiem lub kablem w pośladki lub uda, a ponadto bił go przewodem (str. 6 uzasadnienia) – podczas gdy taki opis postępowania oskarżonego (jakkolwiek służący przypisywaniu w zaskarżonym wyroku działaniu oskarżonego wobec jego syna S. w dniu 24 lutego 2010 r.) nie daje się ustalić choćby przy uwzględnieniu treści zeznań świadków: Z. R. oraz K. G. złożonych na rozprawie,

2. oskarżony potrafił zachowywać się wobec B. C. agresywnie, gwałtownie, wpadał w złość z błahych powodów, np. z powodu niewielkiego spóźnienia konkubiny, źle postawionej szklanki nieodebranego telefonu, niewłaściwego zachowania W. R. (str. 10 uzasadnienia) – podczas gdy tak opisane (przypisane oskarżonemu) zachowania nie miały miejsca w rzeczywistości i nie dają się wywieść z materiału dowodowego, w szczególności z treści zmienionych (zmienianych) wyjaśnień oskarżonej B. C.,

3. B. C. nigdy nie uderzyła dzieci [...] w brzuch [...] – str. 14 uzasadnienia, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonego wynika nie tylko, że oskarżoną karała dzieci w tym także S. w sposób opisany w wyjaśnieniach oskarżonego, a szczególności w dniu 25 lutego 2010 r. uderzyła syna otwartą ręką w brzuch z wyraźnym odgłosem takiego uderzenia opisanym przez oskarżonego jako „uderzenie w bęben”, a ponadto nadepnęła na brzuch pokrzywdzonego dziecka nogą obutą w kłapek, czym spowodowała u niego uraz jaki w pkt 1 części dyspozytywnej przypisany został oskarżonemu, a który to uraz wywołany działaniem B. C. spowodował zgon dziecka w dniu 27 lutego 2010 r. z przyjęciem, iż ów tragiczny skutek B. C. mogła i powinna przewidzieć,

4. w dniu 24 lutego 2010 r. oskarżony w stanie zdenerwowania miał podejść do syna, przykłęknąć przed nim, chwycić go za ramiona potrząsać nim, a następnie chwycić swoją ręką za twarz dziecka zaciskając palce na jego policzkach w ten sposób, że kciuk znajdował się na jednym policzku, a pozostałe cztery palce na drugim policzku – podczas gdy tak opisane zdarzenie nie miało miejsca w rzeczywistości, nie daje się wywieść ani z oceny wniosków zawartych w opiniach biegłych z placówek naukowo – medycznych, powołanych jako dowód, a opisane zostało jedynie w wyjaśnieniach pomawiających oskarżonego – oskarżonej B. C.,

5. tego samego dnia (24 lutego 2010 r.) oskarżony J. R. trzymając dziecko miał odepchnąć konkubinę, w wyniku czego miała ona uderzyć o ścianę, a sam – po wypowiedzeniu twierdzeń pod jej adresem – spowodował, iż wyszła ona do drugiego pokoju, aby zająć się córką, podczas gdy tak opisane zdarzenie nie miało miejsca w rzeczywistości, a nie daje się wywieść z materiału dowodowego, w tym eksperymencie procesowego powołanego na str. 15 uzasadnienia, dokumentacji fotograficznej obrazującej konfigurację pomieszczeń wraz z elementami ich wyposażenia – a wynika wyłącznie z wersji podanej w zmienianych wyjaśnieniach oskarżonej B. C., jakie wbrew ustaleniom zaskarżonego orzeczenia pozbawione są wiarygodności

6. w środę 24 lutego 2010 r. J. R. miałby wrócić z pracy ok. godz. 16.00, a ponadto miał być zdenerwowany – podczas kiedy wersja taka przyjęta wyłącznie na podstawie wyjaśnień oskarżonej B. C. da się zakwestionować, nie tylko wobec rozbieżnego relacjonowania tej okoliczności przez oskarżoną, lecz także w oparciu o listy obecności uzyskane (jakich możliwe było uzyskanie w toku postępowania pierwszo – instancyjnego) z Izby Skarbowej w K., a prowadzone przez Sekretariat (lista obecności pracowników Izby Skarbowej) oraz Regionalnego Ośrodka Kształcenia Kadr),

7. oskarżony podczas nieobecności oskarżonej B. C. w pokoju przylegającym do kuchni miał zadać synowi jeden cios otwartą ręką w brzuch w pozycji dziecka w jakiej miało ono być oparte plecami o łóżko podczas kiedy materiał dowodowy poddany ocenie w granicach swobody statuowanej przepisem art. 7 k.p.k. – nie pozwala na przyjęcie takiej wersji zdarzenia, jaka wraz z wątkami pobocznymi w okolicznościach sprawy posiada charakter wyłącznie poszlakowy, nie stanowiący (wobec sprzeczności wykazanych w treści pozostałych zarzutów) powiązania zamkniętego, przy jednoczesnym wyeliminowaniu wersji podawanej przez oskarżonego konsekwentnie co do faktu wywołania urazu u dziecka przez oskarżoną B. C. i w dniu następnym, tj. w czwartek 25 lutego 2010 r. z przyjęciem mechanizmu wywołującego ten uraz chociażby przy uwzględnieniu uderzenia przez oskarżoną w goły brzuch dziecka z odgłosem oraz w pozostałych okolicznościach wskazanych przez oskarżonego już podczas jego wyjaśnień złożonych w dniu 24 czerwca 2012 r. i w wyniku tego ustalenie przez Sąd, że uraz S. R. w postaci owalnej perforacji jelita cienkiego o długości ok. 1 cm oraz stłuczenia krezki jelita w postaci dwóch podbiegnięć krwawych w obszarze krezki jelita cienkiego z towarzyszącymi im przerwaniem ciągłości krezki przy ścianie jelita na odcinku ok. 1 cm, wywołujący u dziecka chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci ropnego zapalenia otrzewnej – miał w konsekwencji przyjętych ustaleń faktycznych zaskarżonego orzeczenia, zostać wywołany przez oskarżonego J. R. – podczas gdy fakt zaistnienia takiego zdarzenia przypisywanego oskarżonemu nie daje się wywieść z materiału dowodowego, jaki stanowić ma w tym zakresie dowód z opinii sądowo – lekarskich,

8. w tym samym czasie oskarżony miałby choć „w nieustalonych okolicznościach” dodatkowo uderzyć dziecko ręką w okolice pleców – podczas gdy także ten element ustaleń faktycznych nie da się wywieść z materiału dowodowego, poza pomawiającymi oskarżonego wyjaśnieniami oskarżonej B. C., które nie zasługują na przymiot wiarygodności,

9. oskarżona tego samego dnia (24 lutego 2010 r.) po upływie ok. godziny od opisywanych przez siebie zdarzeń, podczas zmiany dziecku pieluchy (jaką miało na sobie w czasie kiedy przebywało z ojcem w pokoju przylegającym do kuchni) miał zauważyć ślad dłoni na lewym boku pleców syna w formie zasinienia – o ile oskarżona miała zdawać sobie sprawę, że uraz ten miał spowodować J. R. – podczas kiedy pomawiające oskarżonego wyjaśnienia B. C. nie mogły być podstawą do takich ustaleń,

10. w czwartek 25 lutego 2010 r. oskarżony miał uprzedzić B. C., że telefonicznie powiadomi matkę, aby ta nie przychodziła do ich mieszkania w celu zatajenia przed matką obecności sińców na ciele dziecka – podczas gdy ustalenia takie są sprzeczne z materiałem dowodowym w szczególności zeznaniami świadka Z. R. i nie dają się oprzeć wyłącznie na podstawie wyjaśnień B. C., pomawiającej oskarżonego i realizującej począwszy od dnia 20 lipca 2012 r. tak skonstruowaną linię obrony,

11. pominięciu w ustaleniach faktycznych opisanego przez oskarżonego w jego wyjaśnieniach zachowania oskarżonej B. C. mającego miejsce w czwartek 25 lutego 2010 r. polegającego w szczególności na uderzeniu przez nią S. R. otwartą ręką w goły brzuch wyraźnym odgłosem tego uderzenia opisanym przez oskarżonego, a następnie nadeptaniu dziecka nogą obutą w gumowy kłapek ze skutkiem tak dokonanego urazu, wywołującego u dziecka obrażenia w postaci owalnej perforacji jelita cienkiego 1 cm oraz stłuczenia krezki jelita w postaci dwóch podbiegnięć krwawych w obszarze krezki jelita cienkiego z towarzyszącymi im przerwaniem ciągłości krezki przy ścianie jelita na odcinku ok. 1 cm, wywołującego u dziecka chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci ropnego zapalenia otrzewnej, prowadzącą do zaburzeń metabolicznych w organizmie i w konsekwencji do zgonu dziecka w dniu 27 lutego 2010 r. – podczas gdy brak było uzasadnionych podstaw w szczególności wynikających z reguł określonych w art. 7 k.p.k. do wyeliminowania takiego działania oskarżonej B. C. z ustaleń faktycznych poczynionych w zaskarżonym wyroku,

12. oskarżeni, także w piątek 26 lutego 2010 r, nie skorzystali z pomocy medycznej dla dziecka, gdyż obawiali się ujawnienia sińców na jego ciele, podczas gdy oskarżony zasadnie wiązał „nietypowe zachowanie syna” z uprzednim spożyciem przez dziecko egzotycznego owocu, zaś udzielenie takiej pomocy zgodnie z resztą z ustaleniem Sądu, rodzice S. planowali następnego dnia tj. w sobotę wedle deklaracji samego oskarżonego („oskarżony powiedział, że jeżeli dziecku do soboty nie przejdzie to pojedą na pogotowie i nie będą czekali do poniedziałku”),

13. oskarżony miał dopuścić się wobec zauważalnie pozostającego w niedyspozycji zdrowotnej dziecka, w sobotę ok. godz. 9 zachowania polegającego na przytrzymywaniu syna lewą ręką za prawe ramię poniżej barku i uderzeniu dziecka prawą zaciśniętą w pięść ręką w okolice brzucha, a przy tym „lekką” – w sytuacji gdy ani opis takiego zdarzenia wymyślonego przez B. C. dla wzmocnienia pomówienia oskarżonego zachowaniem ze środy 24 lutego 2010 r. ani też wnioski opinii powołanych dla dowodowego oparcia takiego ustalenia faktycznego (w szczególności opinia biegłego T. K.) nie pozwalają na wkomponowanie w ciąg ustaleń faktycznych ostatnich dni życia dziecka, a w szczególności w opis zdarzeń dziejących się w sobotę 27 lutego 2010 r., jakie dotyczą żarzonego stanu zdrowia dziecka, możliwości jego poruszania się, skutku takiego urazu, jaki miałby zostać zadany przez dorosłego, ważącego ponad 100 kg mężczyznę, zarówno dla zachowania się (reakcji) znajdującego się podagonalnym stanie dziecka i przyczyny jego zgonu,

14. S. miał nawet w „nieustalonych okolicznościach” doznać urazu rozcięcia dolnej wargi, a ponadto dającego się powiązać z kroplami krwi na boku komody, usuniętego następnie przez B. C. – skoro urazu takiego nie udało się odnotować zarówno w opisie sekcyjnym, zawartym w opinii biegłego C. J. oraz kolejnych opiniach tego biegłego, wydanych z T. K. oraz opinii biegłych z G. (...), zaś opis takiego zdarzenia wkomponowany w relacje oskarżonej B. C. pomawiającej oskarżonego podważa wiarygodność jej wyjaśnień nie stanowiąc jednocześnie jedynie „niekonsekwencji” nie mającej znaczenia dla tych wyjaśnień przyjętych przez Sąd pierwszej instancji,

15. oskarżony w sobotę 27 lutego 2010 r. miał nie zezwolić swojej matce na wejście do pokoju dzieci powodowany obawą przez ujawnieniem zasinień na twarzy dziecka, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonej wynika, że maść na zasinienia stosowała wobec S. R. w całym ostatnim tygodniu jego życia, a więc co najmniej od niedzieli 20 lutego 2010 r., co w zestawieniu z okolicznością, że Z. R. była w mieszkaniu oskarżonych tak w poniedziałek jak i we wtorek 21 i 22 lutego 2010 r. prowadzi do konstatacji, że miała wiedzę w przedmiocie zasinień, a co najmniej mogła je zaobserwować na ciele S. R., gdy ponadto z opinii biegłych wynika, iż nie da się ustalić, czy stwierdzone w protokole sekcyjnym ślady przypominające zasinienia mogły powstać za życia dziecka,

16. oskarżona B. C. miała zaproponować wezwanie karetki pogotowia do dziecka, wobec którego reanimacja nie przyniosła skutku, na co małby nie zgodzić się oskarżony J. R. – podczas gdy poza wyjaśnieniami B. C. pomawiającej oskarżonego, ustaleń takich z materiału dowodowego nie da się wywieść, w szczególności jeżeli zważyć, że oskarżona B. C. w swoich wyjaśnieniach stwierdziła, że serce S. nie biło i nie wyczuwała pulsu na jego nadgarstkach, co przy ustalonej przez Sąd pierwszej instancji chronologii zdarzeń prowadziło do wniosku, że oskarżona chciała wezwać karetkę do nieżyjącego dziecka,

17. oskarżony miałby być inicjatorem sposobów na pozbycie się ciała dziecka – podczas gdy poza wyjaśnieniami B. C. pomawiającej oskarżonego, pozbawionymi przymiotu wiarygodności, ustaleń takich nie da się wywieść z materiału dowodowego,

18. oskarżony miałby zaplanować wywiezienie ciała dziecka w ustalone, znane mu wcześniej miejsce (okolice stawów położonych przy ul. (...) w C.)- podczas gdy wbrew twierdzeniom świadka K. i wyjaśnieniom oskarżonej B. C., oskarżony nigdy wcześniej w tym rejonie nie był, zaś ustaleniom przyjętym w takim zakresie przeczy, dający się przyjąć notoryjnie fakt, iż trasa jaką oskarżony pokonał jako kierowca w dniu 27 lutego 2010 r. prowadziła wzdłuż widocznych z drogi stawów umiejscowionych chociażby w P., gdzie oskarżony mógłby zrealizować przypisywany mu plan ukrycia zwłok w okolicy lub okolicach stawów,

19. oskarżony był pomysłodawcą wersji o skakaniu W. na brzuch brata, jako prawdopodobnej przyczyny urazu – podczas gdy polegające na tym zabawy W. i S. R. miały miejsce w rzeczywistości, zaś sama oskarżona B. C. zmieniała swoje wersje dotyczące tego pomówienia oskarżonego kiedy w protokole swego przesłuchania z dnia 26 września 2012 r. podała odmiennie, iż J. R. miał przypisywaną mu wersję wymyślić nie w środę 24 lutego lecz w czasie, kiedy w telewizji pojawił się opis obrażeń ciała dziecka po przeprowadzonej sekcji zwłok – a zatem po śmierci dziecka i po odnalezieniu jego ciała,

20. Nieprawidłowe zakwalifikowanie zachowania oskarżonego, jako wypełniającego znamiona strony podmiotowej zarzucanego mu czynu, poprzez błędne przyjęcie, że poczynione ustalenia faktyczne w sprawie uzasadniają przyjęcie kwalifikacji czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 wyroku jako przestępstwa z art. 156 § 3 k.k., gdy tymczasem uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy, a w szczególności fakt, iż wedle ustaleń faktycznych Sądu oskarżony J. R. miał zadać pokrzywdzonemu tylko jedno uderzenie, a następnie, że uderzenie to zostało zadane otwartą ręką z niewielką siłą, biorąc przy tym pod uwagę, że S. R. był ubrany w koszulkę z krótkim rękawem, bluzę z długim rękawem, długie spodnie, rajtuzy i miał założonego pampersa – brak było podstaw do przypisania mu umyślności w zakresie prawdopodobieństwa wystąpienia skutku w postaci spowodowania wewnętrznych obrażeń ciała stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego – co sprawia, iż w opisywanych okolicznościach prawidłowe musiałoby być przyjęcie, że oskarżony w chwili przypisanego mu czynu pozostawał w nieświadomości co do stopnia prawdopodobieństwa wystąpienia skutku pozostającego w związku kauzalnym z podjętym przez niego zachowaniem, który wyklucza przyjęcie umyślności,

II. obrazę przepisów prawa procesowego mogącą mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a to art. 7 k.p.k. polegająca na dokonaniu dowolnej, wykraczającej poza granice uprawnionej treścią wskazanego przepisu, oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego – poprzez:

1. przeprowadzenie z pominięciem wypracowanych w doktrynie i orzecznictwie reguł, niewłaściwej oceny pomówienia współoskarżonego J. R., poprzez przyjęcie za wiarygodne wyjaśnień oskarżonej B. C. w części, w której zaprzecza, aby zadała S. R. uderzenie w brzuch, jakie doprowadziło do wystąpienia u niego obrażeń ciała, następstwem których był zgon S. R., przy jednoczesnym pominięciu, iż w składanych w sprawie wyjaśnieniach sama oskarżona przyznała się do tego, że stosowała wobec dziecka przemoc fizyczną, zadając mu uderzenia rękami. Nadto miała oczywisty interes procesowy w przerzuceniu odpowiedzialności karnej na J. R. zwłaszcza, że to nie B. C. tylko J. R. ujawnił organom ścigania, iż śmierć S. R. nie była skutkiem nieszczęśliwego wypadku, tylko umyślnym działaniem B. C.,

2. uznanie, iż składane kolejno, począwszy od dnia 6 lipca 2012 roku wyjaśnienia oskarżonej B. C. zasługiwać winny na przymiot wiarygodności, nie tylko z eufemistycznym potraktowaniem improwizowanych treści w jej relacjach, jako stanowiących „niekonsekwencję”, lecz w szczególności przy zbagatelizowaniu w takiej ocenie Sądu Okręgowego wiarygodności podawanych przez oskarżoną przyczyn tak radykalnej zmiany wyjaśnień w protokole jej przesłuchania z dnia 20 lipca 2012 r., skoro np. poza „niekonsekwencjami” wytkniętymi w jej wyjaśnieniach przez Sąd pierwszej instancji w zaskarżonym orzeczeniu, Sąd ten pominął, iż w dniu 23 czerwca 2012 r. oskarżona nie mogła być przesłuchiwana przez policjanta (policjant z B.) mającego poinformować ją o dysproporcjach w wadze zarzutów postawionych każdemu z oskarżonych, skoro o swym statusie podejrzanej dowiedziała się w toku czynności przeprowadzanych przez prokuratora w dniu następnym, a sam oskarżony J. R. pierwsze wyjaśnienia wskazujące na sprawstwo B. C. złożył dopiero w dniu 24 czerwca 2012 r., oskarżona „płatała się” w wyjaśnieniach, kiedy w jej przesłuchaniu w Prokuraturze nie uczestniczył policjant lub policjanci i w konsekwencji tego – przyjęcie w zaskarżonym wyroku wyjaśnień oskarżonej B. C. jako podstawy ustalenia, że to oskarżony J. R. w dniu 24 lutego 2010 r. zadał S. R. uderzenie otwartą ręką w okolice brzucha, pomimo że z wyjaśnień tej oskarżonej wynika, że tego dnia oskarżony J. R. miał wyłącznie szarpać S. R. za ramiona, a także chwycić go rękami za usta. Przede wszystkim zaś – jak to wynika z wyjaśnień oskarżonej B. C. - nie widziała ona, aby w tym dniu oskarżony J. R. zadał S. R. jakiegokolwiek uderzenia ręką lub rękami w okolice brzucha czy inne części ciała, stwierdzając nawet, iż natychmiast - bezpośrednio po opisywanych przez nią zdarzeniach rozebrała pokrzywdzonego i obejrzała całe jego ciało pod kątem ewentualnych zasinień lub innych obrażeń i takowe stwierdziła jedynie na ramionach i na buzi.

Nie stwierdziła zaś nawet zaczerwienień w okolicach brzucha, które musiałyby powstać i utrzymywać się przez jakiś czas po uderzeniu otwartą ręką z taką siłą, na skutek czego wystąpiło u pokrzywdzonego S. R. uszkodzenie organów wewnętrznych w postaci perforacji jelita cienkiego o dł. ok. 1 cm oraz stłuczenia krezki jelita na odcinku dł. ok. 1 cm, które wywołały u dziecka chorobę realnie zagrażającą życiu w postaci ropnego zapalenia otrzewnej, skutkującą zaburzeniami metabolicznymi w jego organizmie i prowadzącą w konsekwencji do jego zgonu,

3. uznanie, iż składane kolejno, począwszy od dnia 6 lipca 2012 r., wyjaśnienia oskarżonej B. C. zasługiwać winny na przymiot wiarygodności – podczas gdy także w relacji oskarżonej dotyczącej przypisywanego oskarżonemu rzekomego uderzenia dziecka w brzuch w sobotę przed jego śmiercią jawi się jako istotna sprzeczność (dodatkowo dyskwalifikująca przydatność dowodową wyjaśnień B. C.) – oskarżona w wyjaśnieniach złożonych w dniu 20 lipca 2012 r. bez wątplenia wskazała, że „J. chwycił S. lewą ręką za jego prawe ramię poniżej barku, a prawą ręką z boksa uderzył go mocno w okolice brzucha” gdy następnie w swych wyjaśnieniach złożonych na rozprawie w dniu 18 października 2013 r. to samo zdarzenie zrelacjonowała w sposób następujący: „J. R. podszedł do komody, uklękł na kolanie i zaczął trzepać S. za ramiona. Potem wiem, że ścisnął mu buzię, aby niw płakał. S. płakał bez przerwy. Potem widziałam jak J. uderzył S. pięścią w brzuch. Nie wiem czy było to silne uderzenie,

4. dokonanie oceny przydatności dowodowej wyjaśnień oskarżonej B. C. składanych po dniu 6 lipca 2012 r., przy wyjaśnieniu (usprawiedliwieniu) dla potrzeb takiej oceny przyczyn zmiany wersji, jaka nastąpiła w toku przesłuchania oskarżonej w dniu 20 lipca 2012 r. z zaniechaniem oceny faktu odnotowanego w początkowej treści tego protokołu, a w tym związku uprawnionego kontaktu oskarżonej z obrońcą (od godz. 9.35 do godz. 9.55) z przyjętą linią obrony oskarżonej, jaką urzeczywistniały pomawiające oskarżonego J. R. jej wyjaśnienia składane począwszy od tego dnia,

5. dokonanie nie tylko nieprzekonującej, lecz nieprawidłowej oceny wyjaśnień oskarżonej B. C. (dla wynikowego wzmocnienia oceny Sądu co do przydatności dowodowej tychże wyjaśnień), także co do przypisanego oskarżonemu faktu stosowania przez niego przemocy fizycznej wobec swej matki Z. R. – z usprawiedliwieniem wiarygodności takiego pomówienia, brakiem interesu oskarżonej w dodatkowym obciążaniu oskarżonego za zdarzenia, które nie miały miejsca – podczas, gdy uznanie za niewiarygodne zeznań Z. R. przeczących takim faktom nie da się przyjąć (tym bardziej, że Sąd nie wykazuje przyczyny, dla której nie dał wiary zeznaniom matki oskarżonego w tym przedmiocie) ani uzasadnić brakiem interesu oskarżonej B. C. zwłaszcza w sytuacji, kiedy ta znalazła akurat taki interes pomawiając J. R. o agresywne zachowania wobec T. R. oraz S. G.,

6. bezpodstawne odmówienie wiary w pełni stanowczym i konsekwentnym wyjaśnieniom oskarżonego J. R., w części, w której twierdził, że to nie on, lecz B. C. zadawała S. uderzenie w brzuch, które skutkowało spowodowaniem obrażeń ciała, następstwem których był jego zgon,

7. uznanie, że wyjaśnienia J. R. są niewiarygodne, gdyż wedle Sądu przedstawia on trzy odmienne wersje przebiegu zdarzeń i wywodzi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż umysł dąży do spójności informacji, które do niego docierają i dopiero takie spójne informacje są zapamiętywane, pomijając przy tym, że okoliczności śmierci S. R. były dla jego ojca zdarzeniem traumatycznym i w jego wypadku, podobnie jak u każdego człowieka zadziałały psychologiczne mechanizmy obronne, polegające na wypieraniu ze świadomości i pamięci krytycznych zdarzeń, a zatem w kolejnych wyjaśnieniach nie przedstawiał on odmiennych wersji zdarzenia, a jedynie przypominał sobie nowe szczegóły i precyzował podane dotychczas okoliczności, uzasadniając przy tym przyczyny uzupełnienia szczegółów zdarzenia, a ponadto odpowiadał na szczegółowe pytania przesłuchujących, przy jednoczesnym podbudowaniu potraktowanej rozbieżnie oceny wyjaśnień każdego z oskarżonych opinią psychologa A. G. z wyeksponowaniem w tym celu wniosków tej opinii, podczas kiedy charakteryzując osobę B. C. biegły psycholog wyraziła opinię, iż sama B. C. „obarcza inne osoby odpowiedzialnością za swoje działania” wskazując jednocześnie słabą pamięć długotrwałą,

8. dającą się odnotować niekonsekwencję w ocenie zeznań oskarżonego, przypisywanych w takim zakresie w stopniu pewności przez oskarżoną B. C., a polegającą na tym, że w oparciu o takie same wyjaśnienia oskarżonej B. C. pomawiające współoskarżonego J. R. w zaskarżonym wyroku przyjęto, iż oskarżony z jednej strony „w tym samym czasie” w dniu 24 lutego 2010 r. miał uderzyć dziecko w brzuch, a następnie uderzyć go ręką w okolicę pleców; z drugiej

strony natomiast przyjął, iż oskarżony nie był sprawcą uderzenia S. R. w twarz ze skutkiem rant na dolnej wardze oraz śladów krwi na komodzie z ustaleniem, że obrażenie takie miało powstać w niestabilnych okolicznościach”,

9. dokonanie niewłaściwej, bo wybiórczej oceny biegłych, wydawanych w dwóch zespołach – w zakresie wyrażonego poglądu co do możliwości samodzielnego poruszania się S. R. jeszcze w sobotę, przed jego śmiercią, w stanie zaawansowanego rozlanego zapalenia otrzewnej z opisywanymi towarzyszącymi temu dolegliwościami, w warunkach dającego się przyjąć wstrząsu septycznego, w sposób jaki nadawałby się do akceptacji twierdzeń B. C., pomawiającej oskarżonego o uderzenie dziecka takim stanie pięścią w brzuch na krótko przed jego zgonem, w szczególności przez przyjęcie przez Sąd w takiej ocenie, że stanowisko konfrontowanych zespołów biegłych pozwala na przyjęcie powyższego poglądu jako konkludującego wcześniej wyrażone przez nich stanowisko – skoro właściwe odczytanie treści kolejnych opinii biegłych w tym przedmiocie nie daje podstaw do takiej konkluzji (dziecko w zaawansowanej fazie choroby może poruszać się, lecz z trudem, wymuszonej pozycji – opinia biegłego C. J. z dnia 2 kwietnia 2014 r., a następnie ten sam biegły na rozprawie w dniu 27 maja 2014 r. – „Moim zadaniem dziecko w silnym stanie zapalenia otrzewnej nie jest w stanie się poruszać samodzielnie. Moim zdaniem niemożliwe jest, żeby dziecko w ostłej fazie, tuż przed śmiercią przemieszczało się z jednego pokoju do drugiego, pomiędzy rodzicami. Uważam, że takie dziecko nie mogłoby nawet utrzymywać pozycji pionowej, chyba, że o coś oparte i postawione – tak biegły T. K. w opinii wyrażonej w protokole rozprawy w dniu 12 czerwca 2014 r., a następnie „Dla Mnie jest bardzo wątpliwe, żeby w sobotę rano S. przemieścił się samodzielnie z jednego pokoju do drugiego, a także wypowiedź tego biegłego z rozprawy w dniu 18 marca 2015 r. i wypowiedź biegłego Z. J. z tej rozprawy, w której możliwość samodzielnego poruszania się dziecka w sobotę (w sposób umożliwiający przyjęcie pomawiającej wersji B. C.) uznał za mało prawdopodobną, a ponadto jeśli zważyć na następującą po tym, wypowiedź biegłego P. C.: „Słyszałem wypowiedź dr K.. W tym zakresie opieramy się na wyjaśnieniach oskarżonej, które trudno uznać za obiektywne fakt,

10. wyrażenie oceny (podbudowanej względami zachowania logiki i racjonalności postępowania oskarżonych, że na ciele S. R. musiały być wyraźnie widoczne ślady zasinień, których wygląd przypominał zastosowanie wobec niego przemocy fizycznej przez osobę dorosłą – podczas kiedy wnioskowi takiemu przeczy jednoznacznie wyrażone stanowisko biegłych, wyrażone w opinii, iż niemożliwe jest ustalenie, czy na ciele S. R. w chwili jego śmierci i okresie poprzedzającym, obecne były sińce, świadczące o tym, że był on bity lub w inny sposób stosowano wobec niego przemoc fizyczną, a w szczególności sińce takie, jakie wywołać miało zgodne postępowanie obu oskarżonych zmierzające do ukrycia takich śladów zarówno przed babcią Z. R. w czasie jej wizyty w dniu 27 lutego 2010 r. i stać się jednocześnie motorem sprawczym unikania udzielenia dziecku zewnętrznej, właściwej pomocy medycznej,

11. dokonanie nieprawidłowej, bo jednostronnej, a nie wszechstronnej i przez to nieobiektywnej oceny dowodu w postaci opinii biegłego psychologa A. G. przez wyeksponowanie w treści tej opinii tych podstaw, jakie usprawiedliwiać miały ustalenia ocenne Sądu pierwszej instancji, zarówno co do osoby oskarżonego J. R., odebrania jego wyjaśnieniom przynajmniej wiarygodności, uzasadnienia zachowania oskarżonej B. C. w relacji z J. R. zarówno w okresie poprzedzającym śmierć S., jak i w szczególności w okresie następnych dwóch lat funkcjonowania obojga oskarżonych – skośnym charakterem takiej relacji; z wyłączeniem z takiej oceny min charakterystyki oskarżonej jako osoby obarczającej inne osoby odpowiedzialnością za swoje działania, posiadającej słabą pamięć długotrwałą, a ponadto z pominięciem treści zawartych w ustnej opinii uzupełniającej biegłego złożonej do protokołu rozprawy z dnia 27 marca 2014 r., w których biegła ujawniła, że wymiar kontroli agresywności u oskarżonego będący niskim uznano za „praktycznie możliwy”, odrzucony przez opiniującą w wyniku testu i następnie przyjęty w zakresie wniosków charakteryzujących oskarżonego jako osobę „eksplozywną, impulsywną, gwałtowną, skłoną do zachowań niestosownych” itd. – na podstawie oceny zastrzeżonej wyłącznie dla Sądu orzekającego, albowiem na podstawie wybranych przez biegłego zeznań A. D., S. G., N. G., K. G., T. R., w oparciu o „analizę zeznań podejrzanych i świadków, bez korygowania wyników ocen biegłej nieufnym i niechętnym nastawieniem oskarżonego w kontakcie z biegłą i bez wskazania, w jakim stopniu sformułowany przez biegłego w opinii pisemnej, tzw. skośny charakter relacji występującej pomiędzy oskarżonymi usprawiedliwiać miał podporządkowanie B. C. J. R., także w zakresie uzgodnionej przez obie te osoby mistyfikacji polegającej na ukrywaniu śmierci syna S. w całym okresie ponad dwuletnim, aż do czasu zatrzymania oskarżonych,

12. przyjęcie w swej ocenie, że opisane przez świadków K. G., N. G.i byłego pracodawcę oskarżonego J. R.-M.K.agresywne zachowania oskarżonego, które miały mieć miejsce nawet 7 lat przed feralnym zdarzeniem, stanowią wystarczającą podstawę do stwierdzenia, iż na przestrzeni całego dotychczasowego życia, w tym w szczególności w czasie zarzucanego mu czynu, oskarżony ten był osobą skłoną do stosowania brutalnej przemocy fizycznej, w tym do kierowania jej wobec swoich dzieci,

13. przyjęcie w swej ocenie, że sama logika zdarzeń przemawiała za tym, że oskarżony znał obszar w którym porzucono zwłoki syna, a w szczególności wiedział, gdzie umiejscowiony został „ustronny staw”, z pominięciem okoliczności, że oskarżony konsekwentnie i stanowczo wyjaśniał, iż gdy znalazł się w C. w pobliżu miejsca porzucenia zwłok syna, spostrzegł jedynie „lasek” i nie zdawał sobie sprawy położenia stawu w tym rejonie,

14. przyjęcie, iż nie wiadomo dlaczego S. R.Miałby umrzeć na zawał serca, skoro wcześniej nie miały miejsca żadne zdarzenia, które taką przyczynę uzasadniałyby – podczas gdy jak wynika to z wyjaśnień oskarżonej B. C.z dnia 24 czerwca 2012 r. „u syna stwierdzono niesklepione serce (...) w tej sprawie byłam wraz z konkubentem u kardiologa,

15. obrazę art. 5 § 2 k.p.k. poprzez przyjęcie na podstawie poszlak niepozwalających na uzupełnienie nimi braków dowodów na sprawstwo oskarżonego przypisywane mu w opisie czynu ujętego w pkt 1 części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, iż J. R. miałby spowodować swemu dziecku S. R., w warunkach zamiaru ewentualnego wywołania skutku z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. uraz powodujący w konsekwencji śmierć dziecka, przy wadliwym bo stanowiącym obrazę wskazanego przepisu zaniechaniu jego zastosowania i to zarówno co do przyjętego bez podstawy dowodowej zachowania J. R. w obecności swojego syna S. w pokoju bezpośrednio przylegającym do kuchni w dniu 24 lutego 2010 r. wedle opisu pochodzącego od współoskarżonej B. C. w wersji jej wyjaśnień, jaką forsowała począwszy od dnia 20 lipca 2012 r., jak i co do wywołania u dziecka obrażeń na grzbiecie jakie miały zostać ujawnione przez B. C.,

16. obrazę art. 167 § 1 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie przez Sąd z urzędu dowodu z treści listy obecności prowadzonej w Sekretariacie Izby Skarbowej w K.oraz w siedzibie Regionalnego Ośrodka Kształcenia Kadr przy Izbie Skarbowej z siedzibą w B., pomimo zasadniczych sprzeczności występujących w zebranych materiale dowodowym – w tym wzajemnie wykluczających się wyjaśnień oskarżonych – w przedmiocie pory dnia o której oskarżony J. R.miał wrócić do mieszkania w środę 24 lutego 2010 r.,

17. art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 389 § 2 k.p.k. poprzez niewyjaśnienie zasadniczych sprzeczności występujących w wyjaśnieniach B. C. (ze skutkiem wadliwej oceny przydatności dowodowej treści tych wyjaśnień, a w szczególności – kiedy:

- opisując mechanizm potrząsania pokrzywdzonym przez oskarżonego J. R. podczas przesłuchania w dniu 20 lipca 2012 r. wyjaśniła, że oskarżony „podszedł do S. R., uklęknął przy nim, chwycił go za ramiona i zaczął nim trzepać”, natomiast podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 18 października 2013 r. odpowiadając na pytanie obrońcy oskarżonego wyjaśniła, że oskarżony J. R. potrząsając dzieckiem w środę 24 lutego 2012 r. „był zgięty, nachylony”,
- podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 10 października 2013 r. charakteryzując obrażenia doznane przez pokrzywdzonego na skutek „potrząsania” przez oskarżonego J. R. wyjaśniła, że zauważyła odbite palce na przedramionach pokrzywdzonego, podczas gdy na rozprawie w dniu 18 października 2013 r. demonstrując miejsce wystąpienia zasinień u S. R. chwyciła się dłońmi powyżej łokci w okolicach bicepsów, tj. ramion,
- podczas przesłuchania na rozprawie w dniu 10 października 2013 r. wyjaśniła, że J. R.w środę 24 lutego 2010 r. wrócił z pracy około godz. 15.00 lub 16.00 natomiast podczas przesłuchania w dniu 26 września 2012 r. wyjaśniła, że J. R.w związku z zatrudnieniem w Regionalnym Ośrodku Kształcenia kadr po skończonej pracy wracał do domu później ok. godz. 17 – 18, ponadto podczas konfrontacji z oskarżonym w dniu 24 października 2012 r. nie odniosła się krytycznie do słów oskarżonego, iż „w tygodniu poprzedzającym śmierć syna zajmował się niszczeniem dokumentów i wracał ok. godz.17 – 19” natomiast podczas przesłuchania w dniu 23 lipca 2012 r. wyjaśniła, że J. R.późno wracał z pracy,

- podczas przesłuchania w dniu 26 września 2012 r. opisując jedną z wersji zdarzenia, polegającą na przyjęciu, iż przyczyną urazu brzucha S. R. był skok W. R. na jego brzuch (wyjaśniając kiedy została ustalona przez oskarżonych takowa wersja) wskazała, iż nastąpiło to, gdy z ustaleń medialnych dowiedzieli się o rzekomej (potencjalnej) przyczynie śmierci pokrzywdzonego, natomiast podczas rozprawy w dniu 18 października 2013 r. wyjaśniła, że wersja ta została ustalona jeszcze w środę 24 lutego 2010 r. przed śmiercią S. R.,
- podczas przesłuchania w toku śledztwa do protokołu z dnia 20 lipca 2012 r. oskarżona wskazała, że „J. chwycił S. lewą ręką za jego prawe ramię, poniżej barku, a prawą z boksa uderzył go mocno w okolice brzucha, podczas gdy w swych wyjaśnieniach złożonych na rozprawie w dniu 18 października 2013 r. zrelacjonowała w sposób następujący: „J. R. podszedł do komody, uklęknął na kolanie i zaczął trzepać S. za ramiona. Potem wiem, że ścisnął mu buzię, aby nie płakał. S. płakał bez przerwy. Potem widziałam jak J. uderzył S. pięścią w brzuch. Nie wiem czy było to silne uderzenie”,

III. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej za przestępstwo z pkt 1 poprzez orzeczenie kary pozbawienia wolności w górnej granicy ustawowego zagrożenia, w tym poprzez wyeksponowanie w uzasadnieniu wyroku elementów wyłącznie obciążających oskarżonego w sposób polegający na opisywaniu okoliczności, które mają charakter poboczny, nieposiadających jakiegokolwiek związku z niniejszą sprawą, w tym dalece wykraczających poza czasokres zarzucanego oskarżonemu czynu, a także uwzględnienie przy wymiarze kary niehumanitarnego i bulwersującego opinii społeczną postąpienia przez oskarżonego z ciałem dziecka, które to przesłanki nie powinny posiadać waloru doniosłości z punktu widzenia sądowego wymiaru kary, przy pominięciu okoliczności korzystnych dla oskarżonego w tym sposobu zajmowania się dziećmi, przejmowania codziennych obowiązków wobec dzieci, przejawianej troskliwości o stan zdrowia dzieci, w tym głównie S., z uczestniczeniem w czasie leczenia szpitalnego dziecka oraz podejmowaniem działań ku polepszeniu zdrowia dziecka (nawet nieuzasadnionego medycznie podania roztworu mającego wywołać wymioty), przyjętego w ustaleniach Sądu, lecz pominiętego w podstawach uzasadniających wymiar kary, faktu postrzegania oskarżonego przez współpracowników i przełożonych jako osoby sumiennej, koleżeńskiej troskliwego męża i ojca, pozytywnej oceny więzi łączącej oskarżonego z dziećmi, a także nieposzlakowanej opinii o oskarżonym w środowisku sąsiedzkim i zawodowym,

a na wypadek uznania za trafne ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji podniósł zarzut

IV. obrazy prawa materialnego, a to art. 156 § 3 k.k. poprzez nieprawidłową ocenę elementów strony podmiotowej przestępstwa i przyjęcie, iż czyn oskarżonego J. R. wypełnia ustawowe znamiona występku z art. 156 § 3 k.k., podczas gdy właściwa subsumcja przyjętego przez Sąd stanu faktycznego winna zmierzać do przyjęcia, iż swoim zachowaniem oskarżony mógł wyczerpać ustawowe znamiona przestępstwa z art. 155 k.k. polegającego na nieumyślnym (per ne fas) spowodowaniu śmierci S. R. – albowiem brak jest podstaw do przyjęcia, że zadając S. R. jedno uderzenie otwartą dłonią oraz uwzględniając, iż ten ostatni miał na sobie co najmniej pięć warstw odzieży (okrycia wierzchniego), a to: pampersa, koszulki z krótkim rękawem, bluzy z długim rękawem, długich spodni i rajtuz – oskarżony mógł przewidzieć i godzić się na to (dolus eventualis), że spowoduje u niego chorobę realnie zagrażającą życiu, a zatem nieprawidłowe zakwalifikowanie z podstawy materialno prawnej zachowania oskarżonego jako wypełniającego znamiona strony podmiotowej zarzucanego mu czynu, poprzez błędne przyjęcie, że poczynione ustalenia faktyczne w sprawie uzasadniają przyjęcie kwalifikacji czynu jako przestępstwa skutkowego z art. 156 § 3 k.k., gdy tymczasem uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy, a w szczególności fakt, iż Sąd ustalił, że oskarżony miał zadać pokrzywdzonemu tylko jedno uderzenie, a następnie, że uderzenie to zostało zadane otwartą ręką z niewielką siłą, biorąc pod uwagę, że S. R. był ubrany w koszulkę z krótkim rękawem, bluzę z długim rękawem, długie spodnie i rajtuzy i miał założonego pampersa brak jest podstaw do przypisania mu umyślności w granicach nawet zamiaru ewentualnego, tj. w zakresie uświadomionego i akceptowanego prawdopodobieństwa wystąpienia skutku w postaci spowodowania wewnętrznych obrażeń ciała stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego – skoro w opisanych okolicznościach przyjętego przez Sąd Okręgowy toku wydarzeń zasadnym winno być twierdzenie, że oskarżony w chwili przypisanego mu czynu nie mógł ani przewidywać ani godzić się nawet na prawdopodobieństwo

wystąpienia skutku pozostającego w związku kauzalnym z podjętym przez niego zachowaniem, który wyklucza przyjęcie umyślności koniecznej do wypełnienia strony podmiotowej przestępstwa stypizowanego w art. 156 § 3 k.k.

Stawiając te zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1 i 5 poprzez dokonanie zmiany opisu czynu zawartego w pkt 1 w drodze wyeliminowania przypisywanego oskarżonemu J. R. działania umiejscowionego w dacie 24 lutego 2010 r., dokonanie zmiany opisu zachowania przypisywanego oskarżonemu w okresie od 24 do 27 lutego 2010 r. i w konsekwencji uznanie, że oskarżony swoim zachowaniem (zaniechaniem) wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 162 § 1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. z wymierzeniem mu na podstawie art. 91 § 2 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. w miejsce kar jednostkowych orzeczonych za przestępstwo z art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. oraz za przestępstwa nieobjęte zaskarżeniem kary łącznej z zastosowaniem zasady asperacji lub o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Obrońca oskarżonej B. C. zaskarżając wyrok, zarzucił mu obrazę prawa materialnego stanowiących podstawę wyrokowania odnośnie czynu przypisanego oskarżonej w pkt 2, poprzez niezasadne i nieuprawnione przyjęcie na bazie prawidłowych ustaleń faktycznych, iż oskarżona B. C. w okresie od 24 do 27 lutego 2010 r. umyślnie naraziła S. R. na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz w sposób zawiniony naruszyła wymagane odeń reguły ostrożności, co w konsekwencji skutkowało w dniu 27 lutego 2010 r. nieumyślnym spowodowaniem śmierci dziecka.

Na wypadek niepodzielenia tego zarzutu apelujący sformułował kolejny zarzut obrazy prawa materialnego poprzez niezasadne i nieuprawnione przyjęcie na bazie prawidłowych ustaleń faktycznych, iż B. C. naraziła S. R. na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz w sposób zawiniony naruszyła wymagane odeń reguły ostrożności w okresie od 24 do 27 lutego 2010 r. – mimo iż prawidłowa ocena ustalonego stanu faktycznego pod kątem norm ustawy karnej przemawiała za uznaniem, iż bezprawne i zawinione zachowanie można było oskarżonej przypisać jedynie w zakresie dni 26 i 27 lutego 2010 r.

Powołując się w końcu na ostrożność procesową, apelujący wskazał na rażącą niewspółmierność kar jednostkowych i kary łącznej

Stawiając te zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od czynu przypisanego jej w pkt 2, względnie o zmianę jego opisu poprzez przyjęcie, że przestępstwo miało miejsce w okresie 26 – 27 lutego 2010 r. i wymierzenie łagodniejszej kary lub też o zakwalifikowanie tego czynu z art. 160 § 3 k.k. i art. 155 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., co powinno znaleźć odzwierciedlenie w łagodniejszym wymiarze kary, a ostatecznie o złagodzenie kar jednostkowych i kary łącznej, bądź o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny stwierdził, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych okazały się niezasadne. Apelacja prokuratora zasługiwała na uwzględnienie, co musiało skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku.

Podkreślić na wstępie trzeba, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził przewód sądowy, nie dopuszczając uchybień, które musiałyby skutkować uchyleniem jego wyroku, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Prowadząc obszerne postępowanie dowodowe, zgromadził – jak się wydaje – wszystkie dostępne i istotne dla rozstrzygnięcia dowody. Co więcej, z perspektywy czasu, determinacja – najpierw prowadzącego postępowanie przygotowawcze, a potem Sądu – w dążeniu do wyjaśnienia wszystkich okoliczności mogących mieć potencjalne znaczenie dla ustalenia przyczyn śmierci S. R. skutkowało zbyt dużym poszerzeniem zakresu postępowania dowodowego. W ocenie Sądu odwoławczego trudno doszukiwać się realnego związku między rozstrzygnięciem niniejszej sprawy a ustalaniem okoliczności dotyczących zatrudnienia J. R. w latach 1996 – 2001 czy też jego zachowania wobec dzieci A. K., z którą był w konkubinacie od grudnia 2003 r. do kwietnia 2005 r., a nawet wobec swojej matki czy też oskarżonej B. C.. To, czy oskarżony potrafił się zachowywać agresywnie wobec innych osób w

żadnym wypadku nie może dowodzić popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Nie oznacza to jednak, że ustalenie relacji między oskarżonym a B. C. nie może mieć znaczenia chociażby dla oceny stopnia zawinienia oskarżonej.

Stąd też konieczność ponownego rozpoznania sprawy nie jest determinowana wadliwością prowadzonego postępowania, czy też brakami dowodowymi, lecz odmiennym zapatrywaniem na kwestę ustaleń faktycznych, wynikającym z oceny trafności skarżonego wyroku w kontekście zarzutów podnoszonych w apelacji prokuratora. W realiach niniejszej sprawy Sąd Apelacyjny nie dostrzega podstaw do kwestionowania prawidłowości tych ustaleń faktycznych, które dotyczą poszczególnych zdarzeń, zachowań oskarżonych i ich skutków, charakteru spowodowanych u pokrzywdzonego obrażeń oraz przyczyny jego zgonu. Kwestie te zostaną omówione w dalszej części uzasadnienia, przy ocenie zasadności zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego J. R.. Inaczej rzecz przedstawia się, gdy idzie o ustalenia faktyczne dotyczące strony podmiotowej zachowania oskarżonych, które ze swej istoty wymagają wnioskowania z analizy i oceny ustalonych okoliczności. W tym zakresie, Sąd odwoławczy nie podziela zapatrywań Sądu pierwszej instancji sprowadzających odpowiedzialność oskarżonego J. R. do poziomu przestępstwa z art. 156 § 3 k.k., a oskarżonej B. C. do poziomu przestępstwa z art. 155 k.k. i art. 160 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. To samo dotyczy uznania czynów oskarżonych przypisanych im w pkt 3 wyroku za wypadki mniejszej wagi.

Mimo tego, że kompletność zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w aktualnym stanie prawnym uprawiałaby Sąd Apelacyjny do reformatoryjnego orzekania w postępowaniu odwoławczym, fakt wniesienia aktu oskarżenia przed 1 lipca 2015r. wyklucza skorzystanie z tej możliwości. Orzekanie zgodnie z kierunkiem postulowanym w apelacji prokuratora wiązałoby się ze zmianą ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku (co do zamiaru oskarżonych w odniesieniu do czynów przypisanych im w pkt 1 i 2 oraz w zakresie okoliczności przedmiotowych i podmiotowych sprzeciwiających się uznania czynów z pkt 3 za wypadek mniejszej wagi) skutkujących wymierzeniem surowszych kar pozbawienia wolności. Zakaz z art. 454 § 2 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym do 30 czerwca 2015r., zabraniający Sądowi odwoławczemu na dokonywanie takiej zmiany w II instancji, wymusza wydanie orzeczenia kasatoryjnego. Zgodnie z przepisem art. 36 pkt 2 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247) w sprawach, w których akt oskarżenia wniesiono do sądu przed dniem wejścia jej w życie przepis art. 454 k.p.k. stosuje się brzmieniu dotychczasowym do czasu prawomocnego zakończenia postępowania.

Zaznaczyć tu trzeba, że zarówno w przypadku skazania oskarżonej B. C. za przestępstwo przypisane jej w pkt 2, jak i skazania obojgu oskarżonych za przestępstwa z pkt 3 wyroku konieczność wydania orzeczenia kasatoryjnego jawiła się jako oczywista i nie wymuszona porównaniem orzeczonych kar z tymi prognozowanymi przez Sąd odwoławczy. Kary wymierzone pkt 2 i 3 wyroku są niższe bowiem od dolnego ustawowego zagrożenia przewidywanego w tych przepisach, które w zgodzie ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego powinny stanowić podstawę odpowiedzialności karnej oskarżonych.

Inaczej sytuacja przedstawiała się natomiast w przypadku przestępstwa przypisanego oskarżonemu J. R. w pkt 1 wyroku. Wymierzona za to przestępstwo kara została orzeczona w wysokości mieszczącej się w granicach ustawowego zagrożenia za czyn z art. 148 § 1 k.k. Choć w ocenie Sądu Apelacyjnego brak było w realiach niniejszej sprawy przesłanek przemawiających za wymierzaniem obojgu oskarżonych kar innych niż ta określona w art. 32 pkt 3 k.k., to nawet przy rozważaniu wymierzania oskarżonej B. C. kary pozbawienia wolności oscylującej w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, konieczność uwzględnienia roli J. R. w popełnieniu przestępstwa i zachowania wewnętrznej sprawiedliwości wyroku wymagałaby wymierzenia oskarżonemu kary przekraczającej wysokość tej orzeczonej w pkt 1 zaskarżonego wyroku.

Zarzucane oskarżonym przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Choć uwzględnienie apelacji prokuratora jest równoznaczne z niepodzieleniem zarzutów apelacji obrońców oskarżonych, to oczywistym jest odniesienie się do nich przez Sąd Odwoławczy w zakresie, w jakim nie znajdzie to wyrazu w argumentacji przedstawionej na poparcie decyzji o uchyleniu wyroku ze względu na uznanie zasadności apelacji oskarżyciela publicznego. Z uwagi na konstrukcję apelacji obrońcy oskarżonego J. R. zaznaczyć trzeba, że

Sąd Apelacyjny nie widzi potrzeby odrębnego odnoszenia się do każdej kolejnej jednostki redakcyjnej stawianych zarzutów obrazy prawa procesowego i błędu w ustaleniach faktycznych. W sytuacji gdy istota większości podnoszonych przez apelującego zastrzeżeń jest taka sama i sprowadza się do negowania wiarygodności wyjaśnień oskarżonej B. C. i możliwości uczynienia ich podstawą ustaleń faktycznych, wielokrotne powielanie tej samej argumentacji nie miałyby żadnego racjonalnego uzasadnienia i nie służyłoby przejrzystości wyводу Sądu odwoławczego. Mając ponadto na uwadze tożsamość sytuacji obojgu oskarżonych, Sąd Apelacyjny wypowie się łącznie na temat rozważanych zarzutów odwoławczych w kontekście istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestii. Dla porządku stwierdzić w tym miejscu trzeba, że z uwagi na treść rozstrzygnięcia Sądu odwoławczego, bezprzedmiotowymi stały się zarzuty rażącej niewspółmierności kary podnoszone w apelacjach obrońców obojgu oskarżonych. Co zaś się tyczy zarzutu sformułowanego w pkt IV apelacji obrońcy oskarżonego J. R., to kwestia zamiaru i kwalifikacji prawnej zostanie omówiona łącznie z oceną zarzutów apelacji prokuratora. To samo dotyczy również apelacji obrońcy oskarżonej B. C., która wbrew temu, na co miałby wskazywać sposób sformułowania zarzutów, nie opiera się na zarzucie obrazy przepisów prawa materialnego lecz zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych.

Negując możliwość przypisania oskarżonej realizacji znamion przestępstwa z art. 160 § 2 k.k. oraz art. 155 k.k., apelujący nie kwestionuje przecież dokonanej przez Sąd pierwszej instancji wykładni przepisów prawa, lecz ustalenia faktyczne w zakresie realizacji znamion strony podmiotowej przypisanego jej przestępstwa.

Co do poszczególnych kwestii, wymagających wypowiedzi Sądu odwoławczego.

Braki dowodowe.

Wbrew twierdzeniom apelacji obrońcy oskarżonego J. R., nic nie wskazuje na to aby gromadząc materiał dowodowy Sąd pierwszej instancji dopuścił się obrazy przepisu art. 167 § 1 k.p.k. (w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r.), nie wykazując należytej inicjatywy dowodowej. Pomijając już to, że nic nie ograniczało apelującego w składaniu wniosków dowodowych w odpowiednim czasie, brak powodów do twierdzenia, że wskazywany przez niego dowód, dotyczy okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak wynika z akt sprawy, Sąd Okręgowy przeprowadził szerokie postępowanie dowodowe w zakresie dotyczącym zatrudnienia oskarżonego J. R. w okresie poprzedzającym bezpośrednio śmierć S. R.. Wystarczy tu wskazać chociażby, że w toku dotychczasowego postępowania przesłuchano świadków H. W., M. P., M. B., P. H., A. B., D. F., z których zeznań wynika min., że dodatkowe zajęcie oskarżonego nie było rozliczane czasowo lecz zadaniowo. Uzyskano pismo z Izby Skarbowej w K., z którego wynika, że z dniem 31 grudnia 2010 r. zlikwidowano Regionalny Ośrodek Kształcenia Kadr, a Izba Skarbowa nie jest jego następcą. Uzyskano ewidencję użytkowania samochodu, którym dysponował oskarżony za okres 2 – 26 lutego 2010 r. (k. 4912 – 4921). W realiach nie ma żadnych racjonalnych przesłanek wskazujących na potrzebę podejmowania prób dokładnego ustalenia czy i kiedy w lutym 2010 r. oskarżony wykonywał dodatkowe zajęcie, a jeżeli tak, to dokładnie o której godzinie opuścił budynek Izby Skarbowej. Po pierwsze, ustalenie takie nie wyznaczałoby „automatycznie” dokładnej pory powrotu oskarżonego do domu. Jest rzeczą oczywistą, że chociażby z uwagi na okres jaki upłynął od popełnienia czynu, precyzyjne określenie godziny powrotu oskarżonego do domu w okresie 24 – 26 lutego 2010 r. nie jest możliwe. Po drugie, okoliczność ta nie ma znaczenia decydującego o niepodobieństwie sprawstwa oskarżonego. Dokonując ustaleń faktycznych w tym zakresie, Sąd pierwszej instancji mógł oprzeć się na wyjaśnieniach oskarżonej B. C..

Oparcie ustaleń faktycznych na wyjaśnieniach B. C..

Nie ulega jakiegokolwiek wątpliwości, że pomimo obszerności zgromadzonego materiału dowodowego najistotniejsze znaczenie dla dokonania ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie miała ocena wyjaśnień oskarżonych. Przeprowadzając ocenę tych dowodów w zakresie dotyczącym zachowań podejmowanych przez oskarżonych w stosunku do S. R., słusznie Sąd pierwszej instancji uznał za wiarygodne wyjaśnienia B. C.. Oceniając zgromadzony materiał dowodowy, Sąd Okręgowy poddał szczegółowej analizie linię obrony oskarżonej B. C., uwzględniając wszystkie okoliczności, które mogły wpływać na treść jej relacji. Szczegółowo zrelacjonowany w pisemnych motywach wyroku tok rozumowania Sądu pierwszej instancji jest logiczny i racjonalny. Sąd odwoławczy podziela to stanowisko, a

powtarzanie argumentacji Sądu Okręgowego nie jest konieczne. Tym bardziej, że apelujący, mający oczywiście prawo do odmiennego od Sądu pierwszej instancji zapatrywania na wiarygodność wyjaśnień oskarżonych, nie przedstawia tego rodzaju okoliczności, które byłyby w stanie dowieść wadliwości rozumowania Sądu pierwszej instancji. Zauważyć bowiem trzeba, że sformułowane przez niego zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych opierają się w większości na założeniu, że pomawiające oskarżonego wyjaśnienia B. C. nie mogą stanowić dowodu winy oskarżonego.

Opierając się na wyjaśnieniach B. C., Sąd Okręgowy przy ocenie ich wiarygodności brał pod uwagę zmianę linii obrony oskarżonej, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Podzielając przedstawione tam stanowisko, stwierdzić trzeba, że treść wyjaśnień składanych przez B. C. bezpośrednio po zatrzymaniu – w czerwcu 2012 r. nie czyni sama przez się niedopuszczalnym uznania za wiarygodne, odmiennych wyjaśnień składanych w dalszym toku postępowania. Tym bardziej, że w świetle zasad doświadczenia życiowego zrozumiałymi są motywy, którymi miała się kierować oskarżona przedstawiając po zatrzymaniu wersję wydarzeń korzystną zarówno dla niej jak i dla oskarżonego J. R.. Jeżeli uwzględnimy sobie okres czasu jaki upłynął od śmierci S. R. do chwili zatrzymania oskarżonych, charakter działań podejmowanych w tym okresie przez oskarżonych w celu ukrycia faktu śmierci dziecka, dostęp do informacji medialnych dotyczących przyczyn jego zgonu, oczywistym wydaje się uzgadnianie przez B. C. i J. R. wspólnej wersji zdarzeń.

Wbrew wywodom zawartym w apelacji obrońcy oskarżonego J. R., Sąd Apelacyjny nie dostrzega, aby przeprowadzona ocena wyjaśnień B. C. naruszała kryteria z art. 7 k.p.k.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że B. C., tak samo jak każdy oskarżony stający po zarzucie popełnienia najcięższej zbrodni, dążyła do przedstawienia siebie w jak najlepszym świetle i mogła być zainteresowana przerzucaniem ciężaru odpowiedzialności na J. R.. Nie pozwala to jednak z góry zakładać, że bezpodstawnie pomawia współoskarżonego. Apelujący nie zauważa, że przypisanie oskarżonemu zachowania skutkującego spowodowaniem u S. R. obrażeń wewnętrznych nie było determinowane samą treścią wyjaśnień B. C., gdyż ta nie obciążała oskarżonego zadaniem uderzeń dziecka, lecz dokonana przez Sąd analiza całokształtu materiału dowodowego, w tym opiniami medycznymi. Pomija także i to, że oskarżona zmieniając wyjaśnienia, działała również na swoją niekorzyść, przedstawiając przebieg wydarzeń w sposób, który w ocenie Sądu pierwszej instancji dawał podstawy do przypisania jej odpowiedzialności za czyn z art. 155 k.k. i art. 160 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a który według stanowiska Sądu odwoławczego uprawnia do sformułowania wniosków idących zdecydowanie dalej.

Sąd Apelacyjny nie podziela zarzutów apelującego, upatrującego w wyjaśnieniach B. C. sprzeczności mających pozbawiać ten dowód wiarygodności. Podkreślić trzeba, że chybnym jest wyrażane w treści zarzutów oczekiwanie, że kolejne wyjaśnienia oskarżonej będą tożsame w najdrobniejszych szczegółach. Podnoszone przez apelującego rozbieżności mając charakter pozorny, a skarżący stara się je wykazać wyrwanymi z kontekstu stwierdzeniami. Przykładem tego jest chociażby doszukiwanie się rozbieżności między stwierdzeniem B. C. o zauważeniu odbitych palców oskarżonego na przedramionach S. R. a demonstrowaniem przez oskarżoną umiejscowienia tychże śladów poprzez chwycenie się dłońmi powyżej łokci w okolicach bicepsów. Uwzględniając całość zapisów w protokołach rozpraw z dnia 10 i 18 października 2013r. stwierdzić trzeba, że wskazywane przez apelującego rozbieżności są iluzoryczne. Jeżeli zestawimy wyjaśnienia oskarżonej złożone na rozprawie w dniu 10 października 2013 r., w których mówiła o śladach na przedramionach S. R., zauważonych po zdjęciu koszulki z krótkim rękawem z zapisem rozprawy z dnia 18 października 2013 r., gdzie „stwierdza się z urzędu, że oskarżona chwytając się dłońmi za przedramiona powyżej łokci w okolicach bicepsów, jednocześnie wyjaśnia: To były ślady palców”, to trudno dociec, czym kierował się apelujący, widząc tu „zasadniczą sprzeczność”, która nie została wyjaśniona. Wobec tego, że pomiędzy opisywanymi zdarzeniami a kolejnymi przesłuchaniami upłynął znaczny okres czasu, oskarżona wielokrotnie składała wyjaśnienia, przedstawiała zdarzenia dynamiczne, będące sekwencją wielu okoliczności i rozciągnięte w czasie, występowanie w wyjaśnieniach B. C. pewnych rozbieżności, niespójności nie jest niczym nadzwyczajnym. Zaznaczyć wyraźnie trzeba, że nie dotyczą one istoty sprawy ale kwestii drugorzędnych. Ze zdziwieniem odnotować należy wytykanie Sądowi pierwszej instancji pominięcia w ocenie wyjaśnień oskarżonej jej kontaktu z obrońcą. Trudno odnosić się rzeczowo

do tego niezrozumiale sformułowanego zarzutu, gdyż nie sposób zakładać, że sam fakt skorzystania przez oskarżoną z gwarantowanego jej prawa do kontaktu z obrońcą powinien wpływać na ocenę jej wyjaśnień.

Bezpodstawnym jest twierdzenie skarżącego, że Sąd Okręgowy pominął tę część wyjaśnień B. C., w której miała się przyznać do stosowania wobec dziecka przemocy fizycznej. Po pierwsze, wyjaśnienia oskarżonej znalazły odzwierciedlenie w ustaleniach faktycznych dotyczących karcenia przez oskarżoną dzieci – str. 13 uzasadnienia wyroku, Po drugie, apelujący nie wykazuje w jaki sposób ta okoliczność miałyby dezawuować ustalenia dotyczące przyczyn śmierci S. R..

Chybionymi są zarzuty, którymi apelujący stara się wykazać wadliwość ustaleń faktycznych przez odwołanie się do zeznań Z. R.. Negując wiarygodność faktów podawanych przez oskarżoną B. C., apelujący nie wykazuje na czym miałyby polegać wadliwość dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zeznań matki oskarżonego.

Ustalenie okoliczności spowodowania u S. R. obrażeń ciała wywołujących chorobę realnie zagrażającą życiu.

Prawdą jest, że w realiach niniejszej sprawy brak bezpośredniego dowodu obrazującego fakt spowodowania przez J. R. obrażeń u S. R.. To, że oskarżona B. C. tego faktu nie widziała, nie oznacza, że jego ustalenie nie jest możliwe i procesowo dopuszczalne. Wbrew zarzutom apelującego przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że to J. R. podczas nieobecności konkubiny w pokoju zadał synowi jeden cios otwartą ręką w brzuch oraz uderzył go ręką w okolice pleców znajduje oparcie w materiale dowodowym ocenianym w granicach swobody określonej w art. 7 k.p.k., nie ma charakteru domniemania i nie jest obciążone naruszeniem zasady wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. Prawdopodobieństwa ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego nie przekreśla w szczególności to, że opinie lekarskie nie wykluczyły zupełnie ani możliwości biernego mechanizmu postania obrażeń narządów jamy brzusznej S. R. (wykluczenie z dużym prawdopodobieństwem) ani powstania ich na skutek uderzenia zadanego dziecku ręką przez oskarżoną B. C.. Stwierdzenia biegłych nie mogą być przecież oceniane w oderwaniu od całokształtu materiału dowodowego. Ten zaś poddany przez Sąd Okręgowy szczegółowej analizie uprawniał go ustalenia, że oskarżony w dniu 24 lutego 2010 r. uderzył S. R. ręką w okolice jamy brzusznej i wykluczał inną wersję zdarzenia powodującego u dziecka obrażenia skutkujące zapaleniem otrzewnej.

Ocena wyjaśnień oskarżonego J. R..

Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji obrońcy J. R., słusznie Sąd Okręgowy ocenił krytycznie linię obrony tego oskarżonego.

Zarzucając Sądowi pierwszej instancji, że dokonując ustaleń faktycznych pominął okoliczności opisywanego przez oskarżonego zachowania B. C., odmawiając wiary stanowczym i konsekwentnym wyjaśnieniom J. R., apelujący czyni to w oderwaniu od realiów sprawy. Te zaś prowadzą do wniosku, że wyjaśnienia J. R. nie jawią się jako stanowcze i konsekwentne. Co więcej, apelujący pomija również to, że ujawnione w toku postępowania pozaprocesowe działania oskarżonego, mające wpływać na postawę oskarżonej B. C. i świadka Z. R. przeczą szczerości jego wyjaśnień i dowodzą, że ich treść nie jest determinowana chęcią przedstawienia rzeczywistego stanu rzeczy, lecz kreowania takiego obrazu zdarzeń, który były dla niego najkorzystniejszy. Sąd Okręgowy, oceniając wiarygodność wyjaśnień oskarżonego, miał na względzie całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Sąd odwoławczy podziela przedstawioną tam argumentację. Nie widząc potrzeby powtarzania jej, zauważyć trzeba, że w sytuacji gdy oskarżony już przed pierwszym przesłuchaniem dysponował wystarczająco długim czasem na dokonanie stosownych przemyśleń i składając wyjaśnienia obszernie i szczegółowo relacjonował przebieg zdarzeń z lutego 2010 r., trudno uznać za wiarygodne, aby przez zapomnienie pominął w swoich wyjaśnieniach tak znaczące i drastyczne elementy zachowania oskarżonej B. C. jak kopnięcie S. R. w brzuch i klęknienie obiema kolanami na brzuchu dziecka. Tym bardziej, że nie stwierdzono obrażeń, które odpowiadałyby tym zachowaniom.

Abstrahując od powyższego, zaznaczyć jedynie można, że nawet danie wiary wyjaśnieniom oskarżonego w omawianym zakresie, w niczym nie zmieniałyby jego sytuacji. Gdyby oskarżony rzeczywiście widział tak karygodne zachowania B. C. jak uderzenie dziecka w brzuch, kopnięcie (nadeptanie) nogą w brzuch, klęknienie obiema kolanami przez

doroślą osobę na brzuch 22 – miesięcznego dziecka i zaniechał udzielenia mu pomocy lekarskiej, to stawałby się w zdecydowanie gorszej sytuacji, niż ta, w której znajduje się oskarżona B. C..

Stwierdzić na koniec trzeba, że choć Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do kwestionowania prawidłowości ustaleń faktycznych dotyczących zachowań oskarżonych następujących już po śmierci S. R., to wbrew zarzutom podnoszonym w apelacji obrońcy oskarżonego J. R., dla ustalenia zasad i zakresu odpowiedzialności oskarżonych nie są one rozstrzygające. To, które z oskarżonych miało proponować wezwanie karetki pogotowia, a które się temu sprzeciwiało, kto był inicjatorem sposobów na pozbycie się zwłok dziecka, kto miał zaplanować wywiezienie zwłok dziecka w miejsce, gdzie zostały porzucone, nie ma żadnego większego znaczenia, skoro oskarżeni wspólnie podejmowali i wykonywali działania, które oboje akceptowali.

Ocena pozostałych dowodów

Odnosząc się do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego J. R. dotyczących błędu w ustaleniach faktycznych, a wskazanych w pkt 1, (zachowania wobec N. G.) oraz zarzutów dotyczących obrazy prawa procesowego – pkt 5, 12 (zachowania wobec Z. R., T. R., S. G., ocena zdarzeń z udziałem K. i N. G., M. K.), stwierdzić trzeba, że choć trudno byłoby wykazać Sądowi Okręgowemu wykroczenie poza granicę wyznaczone przepisem art. 7 k.p.k. i nie czyni tego skarżący, to w ocenie Sądu Apelacyjnego, okoliczności objęte wymienionymi zarzutami nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (sygnalizowano to już na wstępie).

Pozbawionymi racji są również zarzuty dotyczące oceny biegłego psychologa A. G. oraz opinii zespołów biegłych z medycyny (zarzuty obrazy prawa procesowego – pkt 9, 10, 11, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych pkt - 15). Co się tyczy opinii psychologicznej, to słusznie Sąd Okręgowy uznał ją za wartościowy dowód, a apelujący nie wskazał okoliczność skutecznie podważających to stanowisko. Treść uzasadnienia skarżonego wyroku nie wskazuje na to, aby na podstawie wniosków opinii biegłej dokonywano ustaleń faktycznych z zakresu wykraczającego poza przedmiot badań psychologicznych. Gdy zaś idzie o zarzuty dotyczące opinii medycznych, to z wywodów apelacji nie wynika, aby skarżący skutecznie podważał prawidłowość samych opinii lub wadliwość przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy ich oceny. Zamiast tego, powołując się na pozorną sprzeczność ustaleń Sądu Okręgowego z oderwanymi od całokształtu materiału dowodowego stwierdzeniami biegłych stara się wykazać wadliwość oceny wyjaśnień oskarżonej B. C.. Z tej przyczyny zarzuty apelującego nie mogą być uznane za zasadne. Użycie w opinii biegłych sformułowania „w tym zakresie opieramy się wyjaśnieniach oskarżonej, które trudno uznać za obiektywny fakt” w żadnym wypadku nie może stanowić kryterium oceny wiarygodności wyjaśnień B. C.. Również to, że biegli wykluczyli możliwość potwierdzenia w badaniu zwłok S. R. tego, czy na jego ciele w chwili śmierci i okresie ją poprzedzającym znajdowały się opisywane przez oskarżoną B. C. ślady stosowanej przemocy nie wyklucza ustalenia takiego faktu i w najmniejszym stopniu nie świadczy o dowolności przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji oceny wyjaśnień oskarżonej.

Zamiar oskarżonych.

Lektura uzasadnienia skarżonego wyroku nie pozostawia wątpliwości co do tego, że tym, co zdecydowało o niepodzieleniu stanowiska oskarżyciela wyrażonego w opisie czynów zarzucanych oskarżonym w akcie oskarżenia i wskazanej tam kwalifikacji prawnej była kwestia szeroko rozumianej świadomości obojgu oskarżonych. Zakładając, że przypisanie oskarżonym zamiaru popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. wymagałoby wykazania, że objawy zapalenia otrzewnej u S. R. były tego rodzaju, że dla każdego postronnego obserwatora oczywistym byłoby, że choroba dziecka doprowadzi do jego śmierci, Sąd Okręgowy uznał, że na ujawnione okoliczności świadczą o tym, że choć oskarżeni na podstawie objawów choroby syna mogli i powinni przy zachowaniu przeciętnej ostrożności przewidzieć, że ich syn umrze jeżeli nie zostanie mu udzielona pomoc medyczna to jednak nie dowodzą tego, że oskarżeni na to się godzili, a zatem działali z zamiarem ewentualnym. Tym zaś co w tej sytuacji decydowało o ostatecznym zróżnicowaniu odpowiedzialności oskarżonych było przypisanie J. R. realizacji znamion przestępstwa z art. 156 § 1 k.k., za które B. C. nie odpowiadała.

Zgadzać się w pełni z Sądem Okręgowym, że godzenia się sprawcy na spowodowanie skutku śmiertelnego nie można domniemywać, Sąd Apelacyjny stoi jednak na stanowisku, iż w realiach niniejszej sprawy nie ma takiej potrzeby, gdyż

okoliczności zachowania oskarżonych i sekwencja wydarzeń zdają się tego faktu dowodzić. Podkreślić tu trzeba, że Sąd Okręgowy miał w polu widzenia większość istotnych z punktu widzenia zamiaru okoliczności, ale w ocenie Sądu odwoławczego nie nadał im właściwego znaczenia. Niezasadnie zróżnicował również podstawy odpowiedzialności oskarżonych. Nie podzielając zatem stanowiska Sądu pierwszej instancji należy zwrócić uwagę na następujące kwestie:

- w realiach niniejszej sprawy, wbrew temu, jak dużą wagę Sąd pierwszej instancji, a także autor apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego przykładali do ustalenia tego, które z oskarżonych spowodowało u S. R. obrażenia wywołujące chorobę realnie zagrażającą życiu, okoliczność ta nie ma pierwszorzędno znaczenia dla odpowiedzialności oskarżonych. Jest oczywistym, że miałyby takie znaczenie wówczas, gdyby śmierć S. R. nastąpiła albo bezpośrednio po zadaniu mu uderzenia albo po upływie takiego czasu, który wykluczałby czynienie oskarżonym zarzutu zaniechania ciążyących na nich obowiązków albo też nie była sygnalizowana pogarszającym się stanem zdrowia dziecka. Z upływem czasu znaczenie tego, co zainicjowało u S. R. proces chorobowy malało, natomiast proporcjonalnie rosło znaczenie zaniechania udzielenia mu wymaganej pomocy. W świetle opinii biegłych nie ulega najmniejszej wątpliwości, że o ile spowodowanie obrażeń których doznał S. R. nie musi powodować nieodwracalnych skutków i prowadzić do śmierci, o tyle zaniechanie udzielenia właściwej pomocy medycznej zawsze prowadzi do śmierci, niezależnie od tego, jaka była przyczyna zapalenia otrzewnej,
- oboje oskarżeni doskonale zdawali sobie sprawę ze specyfiki sytuacji pokrzywdzonego, który był dzieckiem liczącym zaledwie 22 miesiące, obciążonym nie tylko wcześniactwem, niedotlenieniem okołoporodowym, niewydolnością krążeniową – oddechową, posocznicą w okresie noworodkowym, ale również innymi schorzeniami i zaburzeniami rozwojowymi wiążącymi się z leczeniem szpitalnym. Ostatni pobyt S. R. w szpitalu, potwierdzający niedobór masy ciała i wzrostu oraz słabo rozwiniętą tkankę tłuszczową miał miejsce w okresie od 5 do 8 stycznia 2010 r., a więc zaledwie kilka tygodni przed jego śmiercią,
- oskarżeni wiedzieli o tym, że wobec S. R. została zastosowana przemoc, która już tylko z uwagi na wiek i przytoczone wyżej okoliczności dotyczące stanu zdrowia S. R. może stanowić poważne zagrożenia dla jego życia. W przypadku oskarżonego J. R. wynika to z samego jego zachowania. Sąd Apelacyjny podziela w tym zakresie argumentację przedstawioną w uzasadnieniu skarżonego wyroku. Odnosząc się natomiast do argumentacji zawartej w apelacji obrońcy oskarżonego stwierdzić trzeba, że w sytuacji gdy S. R. był ubrany stosownie do warunków mieszkaniowych, w których przebywał, wyliczanie rzeczy, w które był ubrany, nie może stanowić argumentu dającego uzasadnić brak umyślności działania oskarżonego. Wręcz niedorzecznym byłoby wykazywanie, że uderzając takie dziecko jak S. R. w brzuch oskarżony nie godził się na spowodowanie obrażeń stanowiących zagrożenie dla życia dziecka. Wykluczając oczywiście rozpatrywanie zachowania oskarżonego w kategoriach karcenia dzieci i nie wdając się w kwestie natury prawnej związane z niedopuszczalnością tego rodzaju zachowań, zauważyć trzeba, że nikt, nigdy nie dopuszczał zdawania dzieciom uderzeń w brzuch, Nawet tam gdzie akceptowano karcenie dzieci poprzez stosowanie przemocy fizycznej nie było przyzwolenia na bicie po brzuchu, z jednego prostego i oczywistego powodu – następstw, jakie niesie ze sobą takie zachowanie.

Również oskarżona B. C. dysponowała wystarczającą wiedzą o zachowaniu oskarżonego wobec S. R. oraz skutkach jakie mogło ono spowodować i ten stan rzeczy akceptowała. Mając w polu widzenia argumentacje podnoszoną w apelacji obrońcy oskarżonej, według którego B. C. nie godziła się na utrzymywanie stanu zagrożenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, i nie mogła przypuszczać, że u dziecka rozwija się stan zapalny otrzewnej, gdyż z racji bycia matką kilkorga dzieci oskarżona podchodziła z większą tolerancją do gorszego samopoczucia dziecka, zauważyć trzeba, że doświadczenie życiowe uczy, iż każdy ojciec i matka realizujący należycie swoje obowiązki rodzicielskie, mając świadomość tego, że jego 22 – miesięczne, zdrowe i prawidłowo rozwijające się dziecko było ofiarą bliżej nieokreślonej przemocy skorzystałby z pomocy lekarskiej celem zdiagnozowania ewentualnych zagrożeń dla życia lub zdrowia dziecka. Gdyby w takiej sytuacji znalazła się oskarżona, można byłoby rozważać, czy następstwa swojego zaniechania mogła przewidywać i czy są one wyłącznie wynikiem niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Sytuacja oskarżonej była jednak zupełnie inna. Oskarżona miała przecież wiedzę o tym, że jej dziecko nie rozwija się prawidłowo – odpowiednio do swojego wieku, w okresie poprzedzającym zdarzenia przejawiało dodatkowe problemy zdrowotne, a oskarżony zastosował wobec niego przemoc

fizyczną na tyle intensywną, że zostawiła ślady na ciele w postaci zasinień na twarzy, ramionach, „odbitej dłoni na boku pleców, w rejonie nerki”. Zaistniały stan rzeczy akceptowała, nie pytając nawet J. R. o to, co zrobił dziecku,

- w ocenie Sądu odwoławczego, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie jest do przyjęcia uznanie, że pogarszający się stan zdrowia S. R. nie manifestował rozwijania się choroby bezpośrednio zagrażającej życiu i uniemożliwiał odczytanie oskarżonym skutków wynikających z zaniechania udzielenia pomocy lekarskiej. W kontekście przywołanej wcześniej, słusznej tezy Sądu Okręgowego, że dla przyjęcia popełnienia przez oskarżonych przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. koniecznym jest wykazanie, że objawy zapalenia otrzewnej u S. R. były tego rodzaju, że dla każdego postronnego obserwatora oczywistym byłoby, że choroba dziecka doprowadzi do jego śmierci, stwierdzić trzeba, że dla każdego dysponującego przeciętną wiedzą i doświadczeniem życiowym człowieka, obraz kulącego się z bólu małego dziecka jest wystarczającym symptomem poważnego zagrożenia, wymagającego natychmiastowej pomocy lekarskiej. Pamiętać przy tym trzeba, że oskarżeni nie byli postronnymi obserwatorami mającymi wycinkową wiedzę o sytuacji S. R., lecz znali warunki zdrowotne dziecka, wiedzieli o utrzymującej się długotrwale biegunce, nieprzyjmowaniu pokarmów i widzieli jego zmaganie się bólem. Najprostszym sposobem wykazania wadliwości wniosków Sądu Okręgowego wydaje się odwołanie in extenso do ustaleń przedstawionych w uzasadnieniu wyroku:

w dniu 25 lutego 2010 r. „S. R. przez cały dzień **nie zachowywał się naturalnie. Był „marudny”**, „nie jadł tyle co zwykle” i „popłakiwał”. Bawił się sam, a **gdy siostra W. R. podchodziła do niego płakał mocniej**. Na pytania matki czy odczuwa ból, syn przecząco kręcił głową. Nie miał podwyższonej temperatury ciała, co matka sprawdzała kilka razy w ciągu dnia za pomocą termometru. S. R. jadł mniej niż zwykle. **Nagły brak laktowania u syna był niepokojącym objawem** gdyż S. R. miał dobry apetyt. **Dziecko miało biegunkę**. Przed obiadem S. R. przespał się. Gdy się obudził popłakiwał, **nikt nie mógł do niego podejść**”,

w dniu 26 lutego 2010 r. „Zaraz po obudzeniu płakał. **Tego dnia jego stan zdrowia znacznie się pogorszył**. Nie chciał zjeść śniadania, ani wypić mleka. Na podstawie wyglądu syna **oskarżona wiedziała, że był on chory**. Gdy B. C. kazała mu zjeść śniadanie, zareagował płaczem. **Matka próbował go karmić, ale on zaciskał buzię**. Nie miał gorączki. Matka wielokrotnie w ciągu dnia za pomocą termometru sprawdzała temperaturę ciała dziecka. **S. R. miał zapadnięte oczy**. Matka pytała syna czy odczuwa ból, a ten przecząco kręcił głową. **Przez cały jednak dzień S. R. płakał, nie chciał jeść, ani się bawić, miał biegunkę, nie miał apetytu, nie chciał chodzić, przyjmował skuloną pozycję, nie pozwalał sobie wyprostować nóg**. Chciał tylko być noszony na rękach i przytulany. **Gdy matka sadzała go na łóżku zaraz płakał mocniej. Spał około kwadransa na rękach matki. Gdy ta próbowała go położyć do łóżka reagował płaczem. Przez cały dzień S. R. nie zjadł praktycznie żadnego posiłku i wypił tylko niewielką ilość płynów. B. C. próbował mu podać na obiad zupę, ale syn zaciskał buzię. W czasie obiadu matka z uwagi na zachowanie syna musiała go trzymać na kolanach, zamiast tak jak zwykle posadzić go samego na fotelu.**”

„Po powrocie oskarżonego z pracy S. R. zachowywał się w taki sam sposób jak wcześniej. Cały czas chciał być noszony na rękach, przy czym na zmianę nosili go obydwój rodzice. Dziecko na rękach obojga rodziców przyjmowało skuloną pozycję. Nie chciało być w pozycji pionowej. Kładzione do łóżka przyjmowało pozycję embrionalną.”

„J. R. wykąpał syna, który w czasie tego zabiegu płakał mocniej niż zwykle. **B. C. próbowała masować synowi brzuch, gdyż przypuszczała że odczuwał dolegliwości bólowe. S. R. nie chciał żeby matka dotykała go w okolicach brzucha. Gdy tylko podejmowała taką inicjatywę kulił się. Nie pozwalał się położyć się na plecach.**

Po kolacji S. R. nie chciał się położyć do łóżka. Cały czas chciał być noszony na rękach. Gdy matka próbowała go położyć w łóżku zaraz płakał . Na rękach matki przyjmował pozycję poziomą, był skulony. Przez cały czas płakał. Matka próbowała mu wyprostować nogi, ale dziecko nie pozwalało na to. W czasie takich prób S. R. płakał intensywniej.

W nocy z piątku na sobotę S. R. nie przespał praktycznie całej nocy, ciągle się budził, nie chciał się położyć do łóżka. Chciał być na kolanach matki, przyjmował pozycję skuloną, podkurczał nogi . B. C. siedziała z synem na fotelu”,

w dniu 27 lutego 2010 r. - S. R. wstał około godz. 7.00- 8.00 rano. **Od rana mocno płakał, nie chciał jeść, ani pić.** Płakał już w łóżku. Zszedł z łóżka i samodzielnie przyszedł do pokoju rodziców. Nie wszedł na ich łóżko, tylko stał i płakał. **Matka posadziła go na łóżku. S. położył się. Nie chciał się bawić. Matka próbował mu podać mleko, ale dziecko nie chciało go wypić. Cały czas płakało.**” (uzasadnienie wyroku str. 18 – 23),

- ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i zgromadzony w sprawie materiał nie pozostawiając wątpliwości co do tego, że przyczyną nieudania się z dzieckiem do lekarza nie była nieporadność, niedojrzałość oskarżonych, czy też jak sugerował obrońca oskarżonej „tolerancja” zwiększająca się z przy każdym kolejnym dziecku. Oskarżeni wiedzieli jak powinni postąpić w sytuacji, w której się znaleźli. Jak wynika z opinii biegłego lekarza pediatry, oskarżeni realizowali przecież program szczepień ochronnych, korzystali w pomocy lekarskiej w takich stanach chorobowych S. R. jak chociażby infekcja górnych dróg oddechowych (k.3181 – 3183). Gdyby było inaczej oskarżeni nie rozważaliby przecież wezwania pogotowia ratunkowego, czego jednak nie zrobili wyłącznie z uwagi na konsekwencje związane z ujawnieniem śladów świadczących o stosowaniu wobec syna przemocy („Jak S. źle się czuł, ja chciałam zawiadomić pogotowie ratunkowe, ale J. mi zabronił, ponieważ S. miał siniaki na buzi” – wyjaśnienia oskarżonej B. C. k. 2166),
- ustalone przez Sąd Okręgowy zachowanie oskarżonych w sobotę 27 lutego 2010 r. przeczy temu, aby mieli zamiar udzielenia synowi pomocy lekarskiej. Oskarżeni nie przejawiali jakiegokolwiek aktywności w tym kierunku. Co więcej jedyną reakcją na zachowanie znajdującego się w stanie przedagonalnym dziecka miało być kolejne zastosowanie przemocy przez oskarżonego J. R., na które oskarżona nie zareagowała w wymagany od niej sposób,
- znamienne jest również, iż według ustaleń Sądu Okręgowego oskarżeni nie tylko zrezygnowali z udzielenia dziecku pomocy lekarskiej, ale stan w którym się znajdowało ukrywali nawet przed Z. R., która była osobą najbliższą, zajmowała się dziećmi oskarżonych i chciała zobaczyć S. R., a przecież naturalnym i powszechnym sposobem postępowania rodziców przypadku chorób ich dzieci jest zwracanie się o pomoc i radę do swoich najbliższych,
- szczególnie charakterystyczną okolicznością i być może najwymowniejszym wykładnikiem świadomości, nastawienia i współdziałania oskarżonych jest ich zachowanie w chwili spostrzeżenia braku oznak funkcji życiowych dziecka. Postawa oskarżonych, wręcz rażąca spokojem i opanowaniem nie miała nic wspólnego z zachowaniem rodziców tracących swoje dziecko, zwłaszcza wtedy, gdy jego śmierć jest nagła i nieoczekiwana. Żadne z oskarżonych nawet w tej sytuacji nie próbowało wzywać pomocy. J. R. starający się nie ujawnić śmierci dziecka przed przebywającą w mieszkaniu Z. R., nie obawiał się reakcji oskarżonej, której polecił przykryć syna. Oskarżona zaś nie podejmując nawet próby reanimacji syna na polecenie oskarżonego opuściła pokój i udała się do sklepu. Podjęcie samodzielnej akcji reanimacyjnej dopiero po opuszczeniu mieszkania przez Z. R. nie tylko niczego nie zmienia w obrazie zachowania oskarżonych, ale zdaje się wskazywać, że śmierć dziecka nie była dla nich zaskoczeniem,
- zgodzić się trzeba z tym, że sam sposób w jaki oskarżeni postąpili z ciałem dziecka nie dowodzi jeszcze, iż działali z zamiarem pozbawienia go życia. Niemniej jednak, nie można przyjąć, że nie ma on znaczenia dla ustalenia zamiaru oskarżonych. Trudno byłoby racjonalnie dowodzić, że oskarżeni niemotywowani dążeniem do ukrycia obciążających ich rzeczywistych przyczyn śmierci swojego dziecka, zdecydowaliby się na tak nagany sposób postąpienia z jego ciałem.

Co się tyczy kwestii możliwości kształtowania odpowiedzialności karnej oskarżonych w kierunku rozważanym przez Sąd odwoławczy, to przy ocenie ich zachowania w kategoriach zaniechania aktualnymi pozostają poglądy prawne, na których opierał swoje rozważania Sąd Okręgowy, uznając oskarżonych za gwarantów zapobiegnięcia

skutkowi w rozumieniu przepisu art. 2 k.k. Niezależnie od powyższego stwierdzić trzeba, że sprawca, który godzi się na spowodowanie u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu i wytworzony swoim zachowaniem stan zagrożenia utrzymuje, godzi się na spowodowanie skutku, rodzącego odpowiedzialności z art. 148 § 1 k.k. Taką samą odpowiedzialność ponosi ten, kto mając świadomość znajdowania się pokrzywdzonego w stanie choroby realnie zagrażającej życiu, godzi się na utrzymywanie tego stanu, nie podejmując działań, do których jako gwarant w rozumieniu art. 2 k.k. był zobowiązany.

Na koniec zauważyć trzeba, że mimo specyficznych realiów sprawy na kwestie ochrony takiego dobra jakim było życie pokrzywdzonego i ocenę zachowania oskarżonych nie można patrzeć przez prymat innych kryteriów, niż te, którymi należy kierować się przy ocenie zachowania sprawców czynów na szkodę pokrzywdzonych, którzy są dla nich osobami obcymi. Nie ulega chyba żadnej wątpliwości, że zupełnie inaczej należałoby oceniać zachowanie tych sprawców, którzy pokrzywdzonego znajdującego się w stanie zagrożenia życia pozostawiają na „łasce” losu, dając mu jednak szansę na uzyskanie pomocy, niż tych, którzy świadomie go takiej szansy pozbawiają.

S. R. z racji swojego wieku, był osobą zupełnie bezbronną, całkowicie uzależniona od woli oskarżonych, sygnalizującą ból i potrzebę udzielenia mu niezwłocznej pomocy lekarskiej w taki sposób, jak mógł to zrobić. Szansy skorzystania z takiej pomocy od oskarżonych jednak nie otrzymał.

Przestępstwa z art. 286 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (pkt 3 skarżonego wyroku).

W tym zakresie żadna ze stron nie kwestionowała faktu realizacji przez oskarżonych znamion przestępstwa wyłudzenia. obrońca oskarżonego J. R. nie skarżył w ogóle wyroku w tej części, natomiast obrońca oskarżonej B. C. podniósł jedynie zarzut rażącej niewspółmierności kary.

Prokurator, zaskarżając wyrok, zarzucił Sądowi Okręgowemu błędne potraktowanie czynów oskarżonych jako wypadek mniejszej wagi.

Zarzut prokuratora jest słuszny. Uwzględnienie argumentacji prokuratora uczyniło bezprzedmiotowym odwołanie się do zarzutu apelacji obrońcy oskarżonej B. C..

Lektura uzasadnienia skarżonego wyroku wskazuje, że powodami, którymi kierował się Sąd Okręgowy, uznając, że zachowania przypisane oskarżonym w pkt 3 wyczerpują znamiona określonego w art. 286§3 k.k. w zw. z art. 286§ 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. uprzywilejowanego typu przestępstwa oszustwa były takie okoliczności jak: uprawnienie oskarżonych do uzyskania świadczeń rodzinnych i dodatków mieszkaniowych, choć w niższej wysokości, niska szkoda majątkowa wyrządzona przestępstwami, trudna sytuacja rodzinna oskarżonych (oskarżony J. R. nie miał stałej pracy, B. C. uzyskiwała niewielkie dochody, oskarżeni mieli na utrzymaniu dwoje dzieci, J. R. był ponadto zobowiązany do łożenia alimentów na syna), uzyskane nienależnie środki zostały wykorzystane na cele związane z utrzymaniem rodziny i mieszkania oskarżonych, pokrzywdzonym nie była osoba fizyczna, lecz osoba prawna – gmina B., co zmniejszyło odczucie poniesionej przez nią szkody. Wśród okoliczności łagodzących, rzutujących na wymiar kary, Sąd podniósł niepodejmowanie wyszukanych metod w celu wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd oraz szczególną sytuację motywacyjną – sytuacja rodzina, potrzeba opieki nad córkami obawa ujawnienia zawinionej śmierci syna.

Stanowisko Sądu pierwszej instancji jest błędne. Nie uwzględnia bowiem wszystkich istotnych dla oceny zachowania oskarżonych okoliczności, a te na które się powołuje, odczytuje wadliwie.

Ustawodawca, wprowadzając uprzywilejowaną postać niektórych przestępstw, określanych mianem wypadku mniejszej wagi, nie sprecyzował kryteriów, którymi należy się kierować kwalifikując czyn sprawcy, pozostawiając tę kwestię orzecznictwu sądów. Choć nie ulega jakiegokolwiek wątpliwości, że uznanie podlegającego osądowi czynu za wypadek mniejszej wagi zawsze będzie uzależnione od niepowtarzalnych okoliczności każdej konkretnej sprawy, to przyjęć trzeba, iż zgodnie z powszechnie akceptowanym w judykaturze poglądem, uznanie czynu sprawcy za wypadek mniejszej wagi wymaga oceny całokształtu jego elementów przedmiotowych i podmiotowych (por. Wyrok

SN z 9 października 1996 r. V KKN 79/96, OSNKW 1997/3-4/27). Dopuszcza się również uwzględnienie okoliczności wykraczających poza sam czyn, a dotyczących osoby sprawcy.

Mając to wszystko na uwadze, stwierdzić trzeba, że:

- Sąd pierwszej instancji, ustalając warunki uprawniające go do uznania czynów oskarżonych za wypadki mniejszej wagi, błędnie wyeksponował fakt posiadania przez oskarżonych uprawnień do uzyskania pomocy ze środków publicznych, lecz w mniejszej wysokości, jako okoliczność przemawiająca na ich korzyść. To, że sprawca dokonuje oszustwa, wykorzystując realizację innych przysługujących mu uprawnień, w najmniejszym stopniu nie przemawia na jego korzyść. Istniejąca możliwość legalnego ubiegania się o zasiłek rodzinny i dodatek mieszkaniowy została wykorzystana przez oskarżonych jako środek do wyłudzenia nienależnych im świadczeń,
- w sytuacji, gdy oskarżeni wykazywali się wyjątkową zapobiegliwością w ukrywaniu śmierci swojego dziecka i przez okres ponad dwóch lat podejmowali niezliczoną ilość najróżniejszych działań służących realizacji tego celu, ponawiali wnioski o przyznanie nienależnych im świadczeń, oskarżony J. R. podawał nieprawdziwe informacje urzędnikowi przeprowadzającemu wywiad środowiskowy, zupełnie niezrozumiałym jest poczytywanie na korzyść oskarżonych niepodejmowania wyszukanych metod w celu wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd,
- wbrew stanowisku Sądu Okręgowego, to, iż przestępstwami oskarżonych nie została pokrzywdzona konkretna osoba fizyczna, lecz jednostka samorządowa – gmina B., nie uzasadnia różnicowania charakteru szkody i nie może świadczyć o mniejszym stopniu społecznej szkodliwości czynu,
- Sąd pierwszej instancji zupełnie pomija to, iż przypisane oskarżonym przestępstwa, nie były incydentalnymi, jednorazowymi, przypadkowymi zdarzeniami. Już sam fakt przypisania oskarżonym dwóch przestępstw, popełnionych na przestrzeni ponad dwóch lat, mających postać czynów ciągłych świadczy o znacznym stopniu zawinienia i społecznej szkodliwości,
- sytuacja motywacyjna w jakiej znajdowali się oskarżeni w związku z ukrywaniem faktu śmierci S. R. nie może być traktowana jako okoliczność świadcząca na ich korzyść. To, że wyłudzenie nienależnych świadczeń służyło zapewnieniu utrzymania oskarżonym i ich dzieciom, a także było elementem działań ukrywających popełnienie innego przestępstwa nie zmienia wyjątkowo negatywnej oceny zachowania oskarżonych. Sytuacja, w której rodzice odpowiedzialni za śmierć dziecka, pozbywający się jego ciała w bulwersujący sposób, odważają się występować i pobierać przez długi okres czasu świadczenia z tytułu wychowywania dziecka świadczy o wyjątkowej zuchwałości i niegodziwości kierujących nim pobudek.

Z tych wszystkich powodów Sąd Apelacyjny uwzględniając apelacje prokuratora uchylił wyrok w zaskarżonej części i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Nie przesadzając jeszcze kwestii odpowiedzialności oskarżonych, co będzie przecież zależało od należącej wyłącznie do Sądu pierwszej instancji swobodnej oceny dowodów i pozostających w jego gestii ustaleń faktycznych, a te mogą być determinowane nowymi, ujawnionymi w ponownym postępowaniu dowodami i okolicznościami, zaznaczyć trzeba, że przeprowadzając przewód sądowy, Sąd Okręgowy, w zakresie dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku, będzie mógł poprzestać na ich ujawnieniu. Nie ograniczając w żadnym wypadku swobody Sądu pierwszej instancji w kształtowaniu podstawy dowodowej wyroku, przypomnieć należy, to czemu już dano wyraz przy ocenie zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego J. R., iż Sąd odwoławczy nie dostrzega potrzeby kierowania postępowania dowodowego poza realne potrzeby procesu, wyznaczane treścią stawianych oskarżonych zarzutów. Nie wdaje się również, aby na chwilę obecną zachodziły przeszkody w poprzestaniu na ujawnieniu zdecydowanej większości dowodów, tak z zeznań świadków, jak i z opinii biegłych. Jeżeli idzie o osobowe źródła dowodowe, to nic nie wskazuje na to, aby poza wyjaśnieniami oskarżonych i zeznaniami Z. R. istniały dowody niosące ze sobą informacje na temat okoliczności związanych ze śmiercią S. R. i zachowań oskarżonych poprzedzających i następujących po tym fakcie. Poza wyjaśnieniami oskarżonych i zeznaniami Z. R. przeprowadzone dowody nie miały wpływu na uchylenie wyroku. Oczywiście jest, iż podstawę wydanego wyroku będzie stanowiła całość zgromadzonego i ujawnionego

materiału dowodowego, który Sąd podda wszechstronnej i wnikliwej ocenie, prowadzonej z uwzględnieniem wyrażonych wcześniej zastrzeżeń. Pozwoli to Sądowi na dokonanie prawidłowych ustaleń faktycznych, ich pełną i kompleksową interpretację prawną, a w konsekwencji właściwe rozstrzygnięcie sprawy. Mając w polu widzenia wcześniejsze rozważania Sądu Apelacyjnego dotyczące wysokości prognozowanej kary, jako przesłanki uchylenia wyroku, przypomnieć trzeba, że choć nie mogą być niedostrzegane przez Sąd pierwszej instancji, to w najmniejszym stopniu nie ograniczają go w realizacji uprawnień i obowiązków wynikających ze stosowania sądowych dyrektyw wymiaru kary.